WYDANIE B

Cena 3 złote

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I — GDAŃSK, GDYNIA — PIĄTEK, 18 LIPCA 1947 R. — Nr 30

Hel — Port rybacki przed połowem

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI WYCIĄGA RĘCE po kopalnie Zagłębia Ruhry

Żadnego zagadnienia gospodarczego nie rozpatrzono na konferencji paryskiej

PARYŻ, 17.7. (PAP). — Omawiając wyniki obrad konferencji pryskiej dziennik „Franc Tireur" podkreśla, że mogą one wywołać nieporozumienie pomiędzy wielkimi mocarstwami w sprawie Zagłębia Ruhry. „Nie jest już tajemnicą — pisze „Franc Tireur" — że kapitał amerykański popierany przez rząd St. Zjednoczonych dąży do opanowania okręgu przemysłowego Zagłębia Ruhry i wyciągnięcia z niego największych możliwie dochodów, ale również W. Brytania pragnęłaby sobie zapewnić kontrolę Zagłębia Ruhry i eksploatację tego obszaru znajdującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Ze swej strony Francja dąży do zapewnienia sobie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, żeby odbudować i rozbudować swój przemysł stalowy w oparciu o surowce Alzacji i Lotaryngii. Interesy trzech wielkich mocarstw są więc, jeżeli chodzi o Zagłębie Ruhry, całkiem sprzeczne" — kończy „Franc Tireur".

WASZYNGTON, 17.7. (PAP). Sekretarz Stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej, że węgiel z Zagłębia Ruhry będzie podstawą odbudowy Europy. Stany Zjednoczone popierać będą wszelkie plany, zmierzające do zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry. Rząd amerykański — powiedział Marshall — przywiązuje wielkie znaczenie do konferencji brytyjsko - amerykańskiej w sprawie Ruhry.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, jaką pozycję wyznacza się Niemcom w planach amerykańskich, dotyczących odbudowy Europy — minister Marshall uchylił się od odpowiedzi.

BERLIN, 17.7. (PAP). Do Waszyngtonu udaje się delegacja brytyjska z Sir Sholto Douglasem na czele, która weźmie udział w pertraktacjach amerykańsko -brytyjskich w sprawie Zagłębia Ruhry. W konferencji tej, jak wiadomo, nie będzie uczestniczył przedstawiciel Francji.

PRAGA, 17.7. (SAP). — „Prawo Lidu" donosi z Londynu, że amerykański minister rolnictwa Anderson potwierdził czysto polityczny charakter „planu Marshalla" w swym oświadczeniu złożonym w Londynie.

Anderson oświadczył, że Stany Zjednoczone nie udzielą już obecnie Czechosłowacji pomocy żywnościowej. Ameryka natomiast ma zwiększyć wydatnie pomoc dla zjednoczonych stref okupacyjnych Niemiec, a głównie dla Zagłębia Ruhry.

MOSKWA, 17.7. (PAP). — Korespondent agencji TASS omawiając zakończenie obrad konferencji paryskiej stwierdza, że organizatorzy jej usiłowali dowieść, że nie miała ona charakteru politycznego, a jedynie gospodarczy. Ministerowie Bidault i Bevin przemawiając w ostatnim dniu obrad, wyraźnie podkreślali rzekomy charaker gospodarczy konferencji.

Konferencja zakończyła się, ale uczestnicy nie zostali poinformowani ani o rozmiarze ani o szczegółach „pomocy amerykańskiej". Nie rozstrzygnięto żadnego zagadnienia gospodarczego, a zatwierdzono jedynie plan organizacji przedstawiony przez Anglię i Francję.

Wydaje się — pisze korespondent agencji TASS — że min. Bevin za stworzenie bloku państw zachodnich powolnych rozkazom Anglii i St. Zjednoczonych — ma nadzieję otrzymać w nagrodę nowe kredyty amerykańskie dla swego rządu.

Socjalizacja czy dolaryzacja Zagłębia Ruhry

BERLIN, 17.7 (ZAP). Szef wydziału gospodarczego przy amerykańskim zarządzie wojskowym, gen. Draper, wyjechał z Berlina do Waszyngtonu na konferencję brytyjsko - amerykańską w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. W tych dniach wyjedzie również wicegubernator brytyjski, gen. Robertson. Przedmiotem rozmów będzie ewentualna pożyczka dla niemieckiego przemysłu węglowego w wysokości 300 mil. dolarów.

Podziękowanie funkcjonariuszom Bezp. Publ., Mil. Obyw. i KBW

Rozkaz ministra Radkiewicza

Ministerstwo Bezpieczeństwa ogłasza następujący rozkaz ministra Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 11 lipca 1947 r.

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił następującą rezolucję: „Sejm wyraża uznanie funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Urzędom Bezpieczeństwa za pełną trudności i niebezpieczeństw pracę i walkę z elementami przestępczymi, zarówno kryminalnymi, jak i polityczno - faszystowskimi".

W związku z powyższym wyrażam podziękowanie wszystkim funkcjonariuszom Bezpieczeństwa Publicznego, M.O. i K.B.W. za ich pracę i rozkazuję:

1) wzmocnić pracę wychowawczą w kierunku bezgranicznej wierności i gorliwości do poświęceń dla sprawy demokracji ludowej i Ojczyzny;

2) prowadzić w dalszym ciągu bezwzględną walkę z wrogami demokracji;

3) utrzymać wojskową dyscyplinę we wszystkich organach Bezpieczeństwa Publicznego;

4) systematycznie podnosić wykształcenie fachowe i wojskowe.

Rozkaz niniejszy podać do wiadomości wszystkich funkcjonariuszów Służby Bezpieczeństwa, M.O. i K.B.W.

Minister

STANISŁAW RADKIEWICZ

Imponujący rozwój cukrownictwa na Ziemi Malborskiej

Rozwój cukrownictwa na Ziemi Malborskiej jest imponujący. Dzięki sumiennej, wytężonej pracy wszystkich pracowników w ciągu 10 miesięcy odbudowano obie cukrownie, które przeprowadziły kampanię buraczaną, przerabiając łącznie ponad 200 tysięcy kwintali buraków, produkując ponad 23 tysiące kwintali cukru.

W bieżącym roku obszar plantacji buraków wzrósł o przeszło 100 procent i obejmuje 2.900 ha. Normy zakreślone w planie trzyletnim zostały przekroczone. Przewiduje się w bieżącym roku zbiór buraków dla obu cukrowni w ilości 650 tysięcy kwintali, a produkcję cukru na 78 tysięcy kwintali. Poza cukrowniami Malborka czynne są jeszcze cukrownie: Nowy Staw Pruszcz i Prabuty.

Polskie jaja zdobyły rynek angielski

Wizyta ekspertów brytyjskich w Gdyni

W dniu 15 bm. przybyli do Gdyni angielscy eksperci jajczarstwa w ministerstwie aprowizacji W. Brytanii, p. p. Roberts, Law i Reinert, którzy zapoznali się z urządzeniami dla eksportu jaj w naszych portach. Goście odwiedzili oddział jajczarski „Społem" w porcie, gdzie podziwiali nasze urządzenia do sortowania jaj. Zdaniem ich polskie jaja całkowicie zdobyły rynek angielski i są poszukiwane, mimo, że Anglia sprowadza jaja z Australii, Kanady, Danii, USA, Irlandii i Holandii. Wyrazili oni życzenie, aby eksportowane jaja były trwalej opakowywane, ponieważ z winy robotników angielskich opakowania często ulegają uszkodzeniu przy wyładunku.

Po zapoznaniu się z odbudową portów, przed odjazdem do Warszawy angielscy goście wyrazili uznanie dla naszych osiągnięć w tej dziedzinie. Jako spółdzielcy wyrazili oni również uznanie dla „Społem" i ruchu spółdzielczego, odgrywającego w eksporcie poważną rolę.

Współpraca państw naddunajskich czynnikiem pokoju w Europie

SOFIA, 17.7. (Obsł. wł.). — Dziś rano wyjechała z Sofii rumuńska delegacja rządowa na czele z premierem Grozą i ministrem spraw zagranicznych Tatarescu. Opublikowany komunikat oficjalny oświadcza, że przedstawiciele Bułgarii i Rumunii omówili zagadnienie zawarcia traktatu w sprawie przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Komunikat dodaje, że przedstawiciele dwóch państw postanowili przybrać jedną wspólną linię postępowania w sprawie problemów basenu dunajskiego. Rozstrzygnięta została również pewna ilość zagadnień interesujących oba kraje: między innymi budowa mostu na Dunaju, obopólne dostawy energii elektrycznej oraz uregulowanie zagadnień, które dotyczyły oddania Bułgarii południowej Dobrudży.

BUDAPESZT, 17.7. (PAP). — Premier Jugosławii, marszałek Tito udzielił korespondentowi radia węgierskiego wywiadu, w którym stwierdził m. in., że stosunki węgiersko - jugosłowiańskie osiągnęły już taki stopień rozwoju, który pozwala na nawiązanie bliższych więzów współpracy. Oba kraje posiadają wspólne dążenia do prowadzenia polityki pokojowej. Oba narody dążą do ustanowienia prawdziwej demokracji ludowej.

USA w obliczu kryzysu

Ceny rosną — płace maleją

Krajowi grozi poważne niebezpieczeństwo inflacji

LONDYN, 17.7. (Obsł. wł.). Specjalny korespondent „Daily Worker" pisze z Waszyngtonu:

„Oświadczono prezydentowi Trumanowi, że Stany Zjednoczone stoją w obliczu ciężkiego kryzysu inflacyjnego, a cały kraj coraz bardziej zaczyna sobie zdawać sprawę z powagi sytuacji.

Rada Doradców Ekonomicznych zwołana w piątek na nadzwyczajne posiedzenie nie powzięła żadnej decyzji w tej sprawie.

Widoki na nieustanną zwyżkę cen zmniejszyły już wartość udzielonej Anglii przez Stany Zjednoczone pożyczki o 40 proc., co każe przypuszczać, że to samo może stać się z nowymi kredytami, jakie zaofiarowały Stany Zjednoczone.

Ceny hurtowe zaczęły rosnąć mimo interwencji prezydenta Trumana, który zwrócił się do przemysłowców, by dobrowolnie obniżyli ceny, które utrzymują się dziś na poziomie z miesiąca marca. Poziom ten jest najwyższy od 27 lat.

Właściciele kopalń, używając jako pretekstu niedawno podpisanych kontraktów zamierzają podwyższyć ceny.

Prasa związkowa donosi, że koncern stalowy planuje również zwyżkę cen. W związku ze wzrostem opłat transportowych, oczekuje się też ogólnej zwyżki cen.

Ceny produktów żywnościowych wzrosły obecnie o 36% w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale przewiduje się też dalszą zwyżkę.

Zbiory żyta niższe są o 300 milionów buszli od normalnego poziomu w związku z czym cena żyta podskoczyła do 2,21 dolara.

Mimo, że oczekuje się, iż zbiory pszenicy będą największe w historii, to jednak cena jej wynosi ponad 2,30 dolara.

Istnieją oznaki, że nastąpi też zwyżka cen mięsa i produktów mlecznych. Niektórzy doradcy zaproponowali zaprowadzenie kontroli cen, jednakże jak donoszą prezydent Truman miał się temu sprzeciwić.

Na skutek złagodzenia kontroli nad czynszami mieszkaniowymi, które powstało w wyniku obrad kongresu z ostatniego tygodnia, czynsz mieszkaniowy poczyna podnosić się w całych Stanach Zjednoczonych".

Jednocześnie wiadomo, że płace pracownicze w USA nie tylko nie podniosły się, ale stale spadają.

Pożyczki USA w praktyce...

Statki amerykańskie dla Turcji ale.. za gotówkę

WASZYNGTON, 17.7. (Obsł. wł.). — Sekretarz Stanu Marshall podał do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od Komisji Morskiej USA zezwolenia na sprzedaż Turcji 6 statków o średnim tonażu, wybudowanych przed wojną. Za statki te Turcja zapłaci gotówką. Marshall dodał, że w najbliższym czasie sprzedane zostaną Turcji 4 inne statki transportowe, ponieważ Stany Zjednoczone chcą zmodernizować turecką marynarkę handlową, co pozwoli na ulepszenie transportu tego kraju.

Ingerencja Claytona w wewnętrzne sprawy Anglii

LONDYN, 17.7. (Obsł. wł.). — „Daily Worker" donosi, że Wall Street nie udzieli Anglii kredytów dopóki nie przywrócony zostanie 6-dniowy tydzień pracy. Panuje ogólne przekonanie, że Clayton podczas swego pobytu w Londynie oświadczył rządowi angielskiemu, że tydzień pracy w kopalniach musi zostać przedłużony. Clayton postawił również inne warunki w związku z nową pożyczką

Flota USA ćwiczy w... Salerno

RZYM, 17.7. (Obsł. wł.). Do zatoki Salerno przybyła dziś eskadra statków amerykańskich, składająca się z jednego krążownika, dwóch małych krążowników i trzech kontrtorpedowców. Eskadra ta przeprowadzi ćwiczenia, które trwać będą 5 — 6 dni.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Kler niemiecki w ofensywie

Pełnomocnictwa czy deklaracja ideowa

Ks. dr Monse rozwija ożywioną działalność polityczną. Ten były dziekan w Kładzku nie pomija żadnego z możnych prôtektorów Niemiec, składając im „zbawienne" projekty rozwiązania zagadnienia... Dolnego Śląska.

O aktywnym a wytrwałym prałacie pisze „Życie Warszawy":

Wytrwałość, z jaką dr Monse składa petycje i memoriały jest jednak z pewnością ograniczona — jeżeli chodzi oczywiście, o przeszłość. Nie przypominamy sobie bowiem, by w latach 1939—1945 prałat dr Monse występował z memoriałami — petycjami. Mianowicie do Hitlera czy Himmlera. Mianowicie w obronie Polaków — katolików, niezgorzej prześladowanych przez wymienionych panów oraz przez ogół rodaków dr Monse.

Ale żarty na bok. Wystąpienie dr Monse — podobnie jak kiedyś głośny list pasterski Conrada, arcybiskupa Fryburga — przypomina nam o tym, że Niemcy w swej akcji antypolskiej i rewizjonistycznej nie gardzą żadną bronią, nie cofają się przed użyciem żadnego autorytetu.

Nikogo w Polsce nie zdziwią typowo niemieckie memoriały prałatów w stylu dr Monse czy arcybiskupa Conrada. Wszak Krzyżacy też używali znaku krzyża. Co nas w tym wszystkim dziwi, to fakt, iż kard. Gryffin, który był ostatnio w Polsce, który z uznaniem wyrażał się o naszych dokonaniach na Ziemiach Zachodnich, ziemiach okupionych krwią i męką sześciu lat wojny — że kardynał Gryffin, słowem, zgodził się przekazać min. Bevinowi obłudną i duchem zaborczości tchnący memoriał prałata dr Monse.

Wczorajszą „Rzeczpospolita" w artykule pt. „Instrukcje dla gen. Clay'a" omawia opublikowane przez amerykańską prasę „nowe instrukcje i szerokie pełnomocnictwa" rządu USA dla dowódcy amerykańskiej strefy w Niemczech, gen. Clay'a. Z zacytowanych fragmentów pełnomocnictw „Rzeczpospolita" wyciąga następujące wnioski:

Jedyne konkretne fakty, to stwierdzenie, że USA wypowiada się za Niemcami federalnymi, że odbudowa wymaga wkładu gospodarczego bezpiecznych i produktywnie pracujących Niemiec, że gen. Clay ma prawo rozszerzania działalności niemieckich instytucji samorządowych i przenoszenia odpowiedzialności bezpośrednio na administrację niemiecką.

To ostatnie determinuje wprawdzie w pewnym kierunku politykę amerykańską w Niemczech, ale nic są to przecież rzeczy nowe. Można powiedzieć, że gen. Clay nie jest mądrzejszy po otrzymaniu instrukcji, niż był przed jej otrzymaniem, gdyby nie fakt, że właśnie takie szerokie ramy zezwalają na rozmaitą interpretację „wkładu gospodarczego Niemiec do odbudowy Europy" i „rozszerzenia działalności niemieckich instytucji samorządowych".

A opinia publiczna w świecie zaniepokojona odradzaniem się w pewnym specyficznym kierunku gospodarki niemieckiej, zaniepokojona wielorakimi oświadczeniami amerykańskich mężów stanu, mijającymi się z oficjalną polityką USA, chciałaby się właśnie dowiedzieć, jak w praktyce ma wyglądać realizacja tych instrukcji. Można sądzić, iż gen. Clay otrzymał dodatkowe ścisłe wytyczne, niestety nie zna ich opinia publiczna.

Wspólne zebrania aktywu PPS i PPR w 3 rocznicę powstania PKWN

W związku z trzecią rocznicą powstania PKWN KC PPR i CKW PPS wydały okólnik polecający odbycie wspólnych zebrań aktywu PPS i PPR na szczeblu powiatowym, dzielnicowym i gminnym oraz, o ile możności, wspólnych zebrań kół partyjnych w zakładach pracy.

Zebrania te będą poświęcone omówieniu roli jednolitego frontu w powstaniu PKWN, w dotychczasowych osiągnięciach demokracji polskiej oraz wspólnych zadań stojących przed obu partiami, a przede wszystkim konieczności dalszego zacieśniania jedności robotniczej.

Premier Albanii u min. Mołotowa

MOSKWA, 17.7. (PAP). W dniu 15 lipca min. spraw zagranicznych, Mołotow, przyjął premiera albańskiego Envera Hodżę oraz wicepremiera i ministra spraw wewnętznych Albanii Dżodżę.

24 godzinny strajk 60.000 marynarzy i rybaków we Francji

PARYŻ, 17.7. (SAP). O północy z wtorku na środę 60 tysięcy marynarzy i rybaków zastrajkowało na 24 godziny dla poparcia roszczeń co do rewaloryzacji rent dla marynarzy i wdów wojennych.

W ciągu środy nie wyjdzie z portów francuskich ani nie wpłynie żaden okręt francuski, ani obcy. Niezależnie od tego w czwartek będą strajkowali przez 24 godziny pracownicy przemysłu gumowego, celem poparcia swych żądań, dotyczących premii.

Strajki w Sudanie

KHARTUM, 17.7. (Obsł. wł.). Strajk kolejarzy rozszerzył się na pracowników stacji telegraficznych, służb użyteczności publicznej, magazynów i administracji. Życie gospodarcze kraju zostało prawie całkowicie sparaliżowane. Dziś przybyły do Khartum tylko dwa pociągi prowadzone przez Anglików. Jutro przerwany zostanie w Sudanie cały ruch kołowy. Rząd rozpoczął racjonowanie benzyny dla samochodów. Strajk wybuchł na skutek starć między pracownikami kolejowymi miasta Atbara i policją. Oświadczają, że strajk ma podłoże polityczne.

Nowy numer

„Przeglądu Socjalistycznego"

Ukazał się numer 7—8

(lipiec—sierpień) „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

Uchwała Rady Naczelnej PPS z 30.VI.1947 r.
A. Krygier: PPS wobec rządowego projektu budżetu.
St. Leszczycki: Zagadnienie wyższego szkolnictwa i nauki.
St. Gross: O rewolucyjną praworządność.
J. Stańczyk: Walka o pokój i poprawę bytu.
T. Głowacki: Kazimierz Kelles — Krauz. Człowiek i dzieło.
K. Grzybowski: Socjalizm a „rządy dyrektorów".
J. Topiński: Dlaczego spółdzielczość?
G. Timofiejew: Niespłacony dług doktora Piotra.

Kartki z historii socjalizmu:
M. Zawadka: Stefan Okrzeja.
J. Górzycka: Wspomnienie o Adamie Próchniku.
St. Woszczyńska: Kobiety w polskim ruchu socjalistycznym.

Na horyzoncie:
W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia
P. L. Marek: Jeszcze w sprawie ruchu zawodowego.
S. Filipowski: Humanizm a organizacja pracy.
M. Podkowiński: Rozczarowania i metamorfozy.
R. Wojna: Polityka dolarowa.
A. Fiedler: Konferencja w Margate.
M. Turski: Zdrowie w Polsce.
A. L.: O odpowiedzialności karnej faszystowskich zbrodniarzy.

Z życia partii. Notatnik referenta.
1697

Ingerencja angielska i amerykańska nie ulega wątpliwości

stwierdza komunikat demokratycznej armii greckiej

Artyleria i lotnictwo bombardują miasta i miasteczka

BELGRAD, 17.7. (PAP). Dzienniki jugosłowiańskie ogłaszają komunikat dowództwa naczelnego demokratycznej armii greckiej, protestujący przeciwko ingerencji władz brytyjskich i amerykańskich w walki przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Komunikat stwierdza, że władze brytyjskie i amerykańskie popierają w całej pełni greckie faszystowskie oddziały rządowe. Demokratyczna armia grecka nie może odróżniać greckich oddziałów rządowych od oddziałów angielskich i amerykańskich biorących udział w operacjach przeciwko armii demokratycznej.

Władze brytyjskie w dalszym ciągu zaopatrują oddziały rządowe w materiał wojenny, wiedząc, że materiał ten jest użyty przeciwko armii demokratycznej. Artyleria i lotnictwo bez przerwy bombardują otwarte miasta i miasteczka. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że w operacjach lotniczych biorą udział piloci angielscy.

Oficerowie amerykańscy biorą udział we wszystkich konferencjach sztabu generalnego, na których są opracowywane operacje przeciwko armii demokratycznej. Major angielski Petter Stoff zbadał drogę wiodącą z Grenawa do Kalabaka. Po tej wizycie oddziały rządowe rozpoczęły w tym rejonie operacje wojskowe przeciwko armii demokratycznej używając ciężkiego sprzętu wojennego.

Z wojskami rządowymi przybyło do wsi Ayofil w pobliżu Grenawy 50 żołnierzy i 3 oficerów brytyjskich, którzy brali udział w operacjach w tej strefie. Do Koniskes, gdzie znajdował się batalion wojsk rządowych, przybył kapitan brytyjski i wziął udział w walce przeciwko jednostkom armii demokratycznej w górach Kakorema. W dniu 22 maja br. wzięto do niewoli 1 kapitana i 2 żołnierzy brytyjskich, znajdujących się wraz z żołnierzami greckimi w samochodzie wojskowym. Jeden Anglik i 1 Grek zostali zabici. Samochód należał do jednostek, które przeprowadzały operacje wojskowe przeciwko armii demokratycznej.

W dniu 10 czerwca br. przybył samolotem do Larissy attache wojskowy ambasady brytyjskiej, celem udzielenia dowódcy 9 dywizji generałowi Katrillo pomocy w operacjach wojskowych przeciwko armii demokratycznej. 13 czerwca 1947 r. oficer brytyjski i oficer amerykański, wzięli udział razem z oficerami armii rządowej w operacjach w strefie Larissa. 13 czerwca pojawiło się lotnictwo brytyjskie i amerykańskie w pobliżu Agrafa. 14 czerwca 1947 r. 2 oficerów brytyjskich i 1 amerykański przybyli do Had, gdzie odbyli naradę z dowódcą oddziałów rządowych. Jak z tego wynika — stwierdza komunikat — ingerencja angielska i amerykańska w wojnie domowej po stronie oddziałów faszystowskich przeciwko armii demokratycznej, nie ulega wątpliwości.

LONDYN, 17.7 (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomości, jakoby oddziały brytyjskie brały czynny udział w walkach przeciwko powstańcom greckim, natomiast udzielił wymijającej odpowiedzi na pytanie, czy oficerowie brytyjscy pełnią funkcję doradców armii greckiej, prowadzącej akcję przeciwko powstańcom.

Rzecznik zaznaczył również, iż pogłoski o rzekomym udziale brygady międzynarodowej w walkach przeciwko oddziałom rządowym nie zostały dotychczas potwierdzone.

ATENY, 17.7. (Obsł. wł.). — Agencja France Presse donosi, że na wody greckie przypłynie w najbliższym czasie poważna eskadra okrętów brytyjskich. W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że posiedzenie parlamentu odbędzie się po powrocie Papandreu z Paryża i Tsaldarisa z Waszyngtonu. Najbliższe posiedzenie parlamentu poświęcone zostanie opracowaniu ustawy o uznaniu partii komunistycznej za nielegalną i utworzeniu armii składającej się z 250.000 żołnierzy.

LONDYN, 17.7. (Obsł. wł.). — Komitet Wykonawczy angielskiej partii komunistycznej opublikował dziś deklarację domagającą się od rządu Wielkiej Brytanii użycia swego wpływu celem uwolnienia aresztowanych Greków i zapewniającą, że angielska partia komunistyczna popierać będzie demokratów greckich w walce przeciwko prześladowaniom monarchistyczno - faszystowskim. Deklaracja dodaje, że ostatnie masowe aresztowania w Grecji przeprowadzone zostały za aprobatą rządów Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Pogrzeb gen. Żeligowskiego

Dnia 17 lipca br. zostaną przywiezione do kraju samolotem z Londynu zwłoki gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

Msza żałobna i pogrzeb odbędzie się na cmentarzu wojskowym na Powązkach 18 lipca br. o godzinie 11.

Armia czechosłowacka składa kondolencje

W związku ze śmiercią gen. broni Lucjana Żeligowskiego, attache wojskowy i lotniczy Republiki Czechosłowackiej płk. Novak nadesłał pismo treści następującej:

„Mam zaszczyt złożyć Ministerstwu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, w imieniu Armii czechosłowackiej, wyrazy współczucia z powodu śmierci gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

Nominacje na wyższych uczelniach

Na wyższych uczelniach zostali mianowani nast. profesorowie: prof. zw. Uniwersytetu Lwowskiego dr Adolf Eustachy Chybiński — profesorem zw. muzykologii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Dr Andrzej Grodek, prof. nadzw. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, profesorem nadzw. historii gospodarczej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Dr Główny Wakar prof. zw. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie — profesorem zw. ekonomii politycznej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Mianowanie nowych podprokuratorów

Minister Sprawiedliwości mianował podprokuratorami 14 absolwentów Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi, którzy od 8 miesięcy pracują w charakterze asesorów w prokuraturach.

Szkoły powszechne ze słowackim językiem nauczania

Od dnia 1 września 1947 r. zostaną otwarte dwie szkoły powszechne z językiem nauczania słowackim (Jabłonka — Centrum, Łopsze Niżne, pow. Nowy Targ) oraz szkoła powszechna z językiem nauczania czeskim, obok Kudowej, pow. Kłodzko.

Władze szkolne poszukują kandydatów na kierowników i nauczycieli w tych szkołach.

„Jest źle, a będzie jeszcze gorzej"

Tragiczny artykuł pisma amerykańskiego o położeniu Polonii w USA

NOWY JORK, 17.7. (Obsł. wł.). W wydawanym w Ameryce tygodniku „Gwiazda Polarna" ukazał się pod wiele mówiącym tytułem „Jest źle a będzie jeszcze gorzej" artykuł, poświęcony położeniu Polaków w Stanach Zjednoczonych.

„Wielu z naszych rodaków myśli, że nie jest tak źle z naszą Polonią Amerykańską — pisze autor — Czy nie jest źle? Polonia nasza wzrosła w ostatnich 40 latach ze 100.000 na podobno 6 milionów. Mamy około **2.000 księży, około 2.000 lekarzy,** adwokatów i aptekarzy oraz niecałe **2.000 innych absolwentów uniwersytetów.** Najgorzej jest z tym, że liczba ta nie rośnie, lecz się kurczy.

Gdy idzie o polskość i język polski to dużo zależy od pytania, czy mamy tu być Polakami, czy Amerykanami. Trudno, trzeba się zgodzić z tym, że Ameryka to wielki kocioł, w którym wszystko się miesza. My, Polacy też się mieszamy, ale **niestety, na tym najniższym poziomie,** a powinniśmy się piąć na te wyższe szczeble.

Lata minęły od zaczątków naszej imigracji — kontynuuje tygodnik — ale w tych latach zbyt mało młodzieży wykształciliśmy i owoce są takie, że mamy zbyt mało ludzi wpływowych. Ci, którzy pokończyli uniwersytety są zanadto rozproszeni, nie mogą się zorganizować i nie mają znaczenia. Nie mając siły liczebnej i znaczenia, rzadko mogą popchnąć kogoś ze swej grupy na wyższe stanowiska.

Stanowiąc 1/25 ludności w Ameryce powinniśmy mieć 4 absolwentów na 100 na każdym uniwersytecie. Tymczasem 10 lat temu trafiał się 1 na 200, a dziśiaj 1 na 500. W ubiegłym roku na 530 absolwentów z 5 szkół medycyny, mieliśmy tylko 2.

Źle jest z naszą Polonią. Niewielu jest wśród nas ludzi myślących i dbających o te wyższe rzeczy, o oświatę i kulturę. Mieszamy się w kotle amerykańskim, ale niestety mieszamy się z najniżej stojącymi żywiołami, pochodzącymi z innych narodowości. I na razie — kończy tygodnik — nie zanosi się na poprawę. Stąd trzeba sobie powiedzieć całą prawdę: źle jest i będzie jeszcze gorzej".

Rządy Anglii i USA ograniczają wolność nauki

Protesty uczonych brytyjskich

LONDYN, 17.7. (Obsł. wł.). — „Daily Worker" donosi, że uczeni brytyjscy zaprotestowali przeciwko rozporządzeniu zabraniającym dyskusji nad energią atomową podczas Międzynarodowej Konferencji Chemików, jaka odbędzie się w najbliższym czasie w Londynie.

Władze towarzystwa Scientific Workers opublikowały wczoraj oświadczenie w którym stwierdzają, że zakaz taki uniemożliwia właściwy rozwój nauki i przyczynia się do zwiększenia podejrzeń między narodami. Władze towarzystwa uważają, że jest konieczne, aby zniesiono wszelkie ograniczenia dotyczące badań nad energią atomową i jej zastosowaniem do celów przemysłowych i leczniczych. Tajemnica w tej dziedzinie dopuszczalna jest tylko wtedy o ile pozostaje w związku z jej zastosowaniem w wojsku.

Zakaz dyskusji nad energią atomową ogłoszony został w piątek przez sir William Akersa, dyrektora Królewskiego Instytutu Chemicznego, który oświadczył, że rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych zabraniają dyskusji nad energią atomową.

Deutschland ueber alles

hasłem konferencji paryskiej

Uwagi pisma „Daily Worker" na marginesie obrad

Korespondent dyplomatyczny „Daily Worker" pisze: „że tematem obrad konferencji w sprawie planu Marshalla było hasło: „Deutschland über alles".

Obecnie wszystkie delegacje widzą jasno, że za cenę dolarów Marshalla będą musiały się zgodzić na nową dominację węgla niemieckiego i baronów stalowych nad zachodnią Europą.

Paniczne nastroje we francuskich kołach rządowych wzmogły się jeszcze bardziej na skutek następujących żądań Stanów Zjednoczonych: 1) całkowite skasowanie uchwał poczdamskich, co oznacza faktycznie, iż Niemcy i te państwa, które nie padły ofiarą agresji niemieckiej, powinny pierwsze otrzymać pomoc amerykańską, 2) interwencja w wewnętrzne sprawy państw, które zgodziły się na pomoc Marshalla.

Komisja Pracy, stworzona w związku z planem Marshalla składa się z 16 członków.

Dwaj z nich reprezentują kraje, które walczyły za sprawę hitlerowską (Włochy i Austria). Dwaj delegaci reprezentują kraje, które chociaż nominalnie były sojusznikami Anglii, to jednak chętnie i w dużym stopniu dostarczały Niemcom materiałów wojennych (Turcja i Portugalia). Trzej delegaci reprezentują kraje mniej lub więcej „kolaboracjonistyczne", a mianowicie neutralną Szwajcarię, Irlandię i Szwecję. Dwaj inni delegaci reprezentują kraje znajdujące się pod ciężką dominacją dolara — Grecję i Islandię.

W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem

Obchody i akademie w kraju

W dniu wiekopomnej rocznicy grunwaldzkiej odbyło się w Krakowie na Placu Matejki, gdzie stał zniszczony przez Niemców pomnik Grunwaldu, wielkie zgromadzenie miejscowego społeczeństwa z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W przemówieniach podkreślono, że narody słowiańskie nie popełnią po drugim Grunwaldzie, jakim było zwycięstwo 1945 r. błędów popełnionych kilkaset lat temu i nie pozwolą na zmarnowanie owoców zwycięstwa.

Po odegraniu „Roty" wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz złożył wieniec na bloku kamiennym zniszczonego przez hitlerowców pomnika grunwaldzkiego, a przedstawiciele partii politycznych złożyli wieńce u stóp mogiły Nieznanego Żołnierza oraz na cokole pomnika ku czci poległych żołnierzy radzieckich.

W wielkiej sali OK ZZ w Bydgoszczy odbyła się w rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych i instytucji społecznych.

Akademię zagaił prezes okręgu pomorskiego PZZ ob. Lityński po czym referat o znaczeniu bitwy pod Grunwaldem wygłosił ob. Zieliński.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna.

W 537 rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem odbyły się w Szczecinie i na terenie województwa, uroczyste akademie, zorganizowane przez Polski Związek Zachodni.

Lombardo Toledano o zw. zawodowych Europy wschodniej

NOWY JORK, 17.7. (PAP). Po powrocie z objazdu krajów wschodniej Europy, przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano oświadczył przedstawicielom prasy, że związki zawodowe w tych krajach cieszą się większą wolnością niż związki zawodowe w Ameryce i że odgrywają ważną rolę w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym tych krajów. Związki zawodowe w Europie wschodniej są lepiej zorganizowane i przedstawiają większą siłę, gdyż są zjednoczone a nie rozbite jak w Ameryce.

Nowy czynnik odbudowy Europy

Układ handlowy radziecko-czechosłowacki

PRAGA, 17.7. (PAP). Na ostatnim posiedzeniu rządu czechosłowackiego premier Gottwald, minister spraw zagranicznych Masaryk i minister sprawiedliwości Drtina złożyli obszerne sprawozdanie z wyników rokowań przeprowadzonych w Moskwie. Rząd czechosłowacki po krótkiej debacie jednogłośnie zaakceptował wszystkie sprawozdania i upoważnił premiera Gottwalda do wysłania rządowi radzieckiemu i jego premierowi Generalissimusowi Stalinowi podziękowania za rozumne i szlachetne decyzje, które zapoczątkowują nowy okres w stosunkach gospodarczych i handlowych Republiki Czechosłowackiej i ZSRR.

PRAGA, 17.7. (PAP). Czechosłowacki minister rolnictwa Juliusz Durisz w przemówieniu radiowym stwierdził, iż umowa handlowa czechosłowacko - radziecka rozwiązuje wiele podstawowych zagadnień rolnictwa czechosłowackiego i stwarza możliwości stałego jego rozwoju w przyszłości. 200 tys. ton pszenicy radzieckiej, która ma nadejść do Czechosłowacji w roku 1948, przyczyni się nie tylko do zwiększenia przydziałów chleba dla ludności, — powiedział minister — lecz również do ogólnego zwiększenia ilości artykułów spożywczych.

MOSKWA, 17.7. (PAP). — „Prawda" zamieszcza artykuł omawiający podstawy i cele ostatnio zawartego układu handlowego między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

Zarówno układ ze Związkiem Radzieckim, jak i ostatnio zawarte umowy handlowe z Polską, pozwolą Czechosłowacji na wykonanie w terminie planu 2-letniego, a nowy etap gospodarki państwowej niewątpliwie wpłynie dodatnio na jej współpracę gospodarczą ze wszystkimi zainteresowanymi państwami.

Układ handlowy między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją jest cennym przyczynkiem do gospodarczej odbudowy Europy i do utrwalenia pokoju.

Stany Zjednoczone mają pracować nad podniesieniem stopy życiowej w Niemczech

Nowe instrukcje dla Clay'a radośnie przyjęte w Berlinie

BERLIN, 17.7 (Obsł. wł.). W Berlinie opublikowano nowe instrukcje rządu w Waszyngtonie, na których mocy dowódca amerykański w Niemczech, gen. Clay otrzymał szerokie pełnomocnictwa dla przeprowadzenia akcji gospodarczego zjednoczenia z innymi strefami.

Dyrektywy waszyngtońskie stwierdzają, że do chwili politycznego zjednoczenia Niemiec Clay jest upoważniony do podjęcia wszelkich wysiłków na rzecz uzyskania jedności gospodarczej z innymi strefami.

Według instrukcji, Clay uzyskał dużo większe pełnomocnictwa w dziedzinie politycznej, zgodnie z ogólnymi zasadami polityki zagranicznej Ameryki. Podstawowym celem tej polityki jest ustanowienie trwałego pokoju na świecie. Pokój ten będzie jedynie istniał, jeśli w całej Europie zapanuje porządek i dobrobyt.

Należycie zorganizowana i szczęśliwa Europa potrzebuje wkładu gospodarczego, produkujących Niemiec w stopniu, w jakim to umożliwiają istniejące ograniczenia. Rząd Stanów Zjednoczonych uważa za pilny pozytywny program dążenia do stworzenia takich warunków politycznych, gospodarczych i moralnych w Niemczech, które jak najskuteczniej przyczynią się do stworzenia szczęśliwej Europy.

W akcji tej nie może być jednak osłabienia demilitaryzacji i rozbrojenia Niemiec.

Celem polityki amerykańskiej w Niemczech jest jak najszybsze zrodzenie pewnej formy organizaji politycznej i pewnego rodzaju życia politycznego, które w **oparciu o dobrobyt gospodarczy** doprowadziłyby do pokojowych Niemiec i pokojowych stosunków pomiędzy narodami.

Dlatego też główne zadanie — głosi dalej instrukcja — opiera się na pomocy w położeniu trwałych fundamentów ekonomicznych i wychowawczych dla zdrowej demokracji niemieckiej, które by zachęciły do szczerze demokratycznych wysiłków a nie dopuściły do zagrożenia życia demokratycznego w Niemczech. W dziedzinie samorządu winno mieć miejsce popieranie wszelkich poczynań ze strony niemieckiej i przekazywanie jej bezpośredniej odpowiedzialności.

Następnie instrukcja upoważnia gen. Clay'a do podjęcia akcji w kierunku stworzenia międzystrefowych organów administracji niemieckiej. Partie niemieckie mają prawo swobodnego współzawodnictwa i nie wolno ograniczać ich uprawnień, można natomiast odwołać uznanie partii, jeśli propagowałaby ona niedemokratyczne hasła względnie idee.

W Radzie Kontrolnej gen. Clay winien podjąć wszelkie wysiłki celem zapewnienia jednolitego traktowania wszystkich partii we wszystkich strefach. W tym wypadku ma być podtrzymywana zasada kontroli czterech mocarstw wszelkiej działalności politycznej i wyborczej w całych Niemczech.

Jeśli chodzi o akcję denazifikacyjną, to jak najszybciej ma być przeprowadzona akcja wobec zbrodniarzy wojennych, natomiast **areszty należy ograniczyć do najbardziej pilnych wypadków.** Gen. Clay ma nalegać w Radzie Kontrolnej na rzecz jak najszybszego zwolnienia jeńców wojennych oraz umożliwienia Niemcom zmiany miejsca pobytu pomiędzy strefami.

W dziedzinie gospodarczej instrukcja zaleca zarządowi wojskowemu pomoc Niemcom w ustanowieniu zdrowego handlu zagranicznego. Rząd amerykański pragnie również, ażeby Rada Kontrolna wypracowała program produkcji i eksportu dla całych Niemiec celem **podniesienia stopy życiowej w tym kraju.**

Eksport winien być płacony w pełni z wyjątkiem odszkodowań, tak ażeby umożliwić pokrycie importu. Cały eksport niemiecki winien być ujednolicony i używany dla wyrównania importu oraz kosztów mocarstw okupacyjnych.

Po demontażu przemysłu w ramach odszkodowań nie wolno odmówić narodowi niemieckiemu prawa rozwoju swoich źródeł produkcyjnych celem uzyskania wyższego poziomu życiowego. Zwiększenie potencjału gospodarczego musi jednak pokrywać się z postanowieniami poczdamskimi w sprawie demilitaryzacji.

Rząd amerykański — stwierdza w zakończeniu instrukcja — zamierza stworzyć nową niemiecką gospodarkę finansową na zdrowych podstawach i zapewnić stałość finansową, którą uważa za jeden z życiowych czynników odbudowy ekonomii niemieckiej.

BERLIN, 17.7 (Obsł. wł.). W kołach niemieckich powitano z zadowoleniem instrukcję rządu amerykańskiego dla gen. Clay'a. Zalecenia Waszyngtonu interpretuje się jako zapewnienie, że Amerykanie zamierzają pozostać w Niemczech i „skończyć swoją robotę".

Paryż... i co potem?

czyli do dolarów droga daleka...

W chwili, gdy piszemy te słowa, uczestnicy konferencji paryskiej projektowanego „bloku zachodniego" rozjeżdżają się do domu. Rozjeżdżają — po krótkiej sesji, która ujawniła właściwe intencje organizatorów konferencji i zarazem rzeczywisty jej sens.

Jakie są rezultaty obrad paryskich? Rezultaty nie deklaratywne, ale realne, **praktyczne.** Co w świetle tych obrad i wszystkiego co im towarzyszyło — można już uważać za pewne.

Punkt pierwszy, nie ulegający wątpliwości to fakt, że chodzi **przede wszystkim o ODBUDOWĘ NIEMIEC.**

W toku obrad ogłoszone zostały różne cyfry, dotyczące pomocy finansowej dla tej odbudowy. Trudno określić, które z nich są wiarygodne — czy te, które mówiły o ogólnym udziale Niemiec w wysokości **40 proc. przeznaczonej dla „Europy" sumy,** czy też te, w których mówiono o **600 milionach dolarów dla Niemiec i 500 milionach dla wszystkich pozostałych państw Europy Środkowej i Wschodniej** — a więc Czechosłowacji, Polski, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Albanii, Bułgarii i in.

W każdym razie jedno jest jasne: **NIEMCY stoją w ośrodku zainteresowań inspiratorów „planu Marshalla", sfinansowanie odrodzenia gospodarczego NIEMIEC jest ich zasadniczym celem.**

Po drugie: jest niewątpliwe, że chodzi o Niemcy **wielkokapitalistyczne,** Niemcy Kruppów i Thyssenów, Niemcy „Vereinigte Stahlwerke" i „D-Banków". Nawet nieśmiałe próby rządu angielskiego, zmierzające do wyjęcia przemysłu Ruhry spod wpływu niemieckich baronów górniczo - hutniczych, zostały **osadzone w miejscu.** Gen. Clay sprzeciwił się kategorycznie wszelkim próbom „nacjonalizacji" ciężkiego przemysłu Ruhry. Sens tego pociągnięcia jest jasny: przy „nacjonalizacji" głos decydujący miałyby w przemyśle wojskowe władze okupacyjne — w Zagłębiu Ruhry władze wojskowe **ANGIELSKIE.** Bez nacjonalizacji, przy wolnej grze sił Thyssenowie i Kruppowie przyznają decydujący wpływ głównemu partnerowi „bloku zachodniego": wielkiemu kapitałowi **AMERYKAŃSKIEMU.**

Wstrzymanie tzw. „nacjonalizacji" ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Ruhry — to nie tylko rezygnacja rządu labourzystowskiego nawet z pozorów polityki antykapitalistycznej w Rzeszy. To zarazem kapitulacja, **klęska kapitału ANGIELSKIEGO w stosunku do konkurującego z nim** kapitału **AMERYKAŃSKIEGO,** to jeden z etapów przejścia decydującego wpływu na ciężki przemysł Ruhry od wielkiego kapitału **angielskiego** do wielkiego kapitału **amerykańskiego.**

Czynnik trzeci, zarysowujący się niedwuznacznie — to **CAŁKOWITE UZALEŻNIENIE** pozostałych, mniejszych partnerów projektowanego „bloku" od jego „wielkiej trójki". Stany Zjednoczone zapewniły sobie z góry pozycję dominującą: przecież udzielając kredytów, mogą **DYKTOWAĆ** warunki. Ale skład Komitetu, który ma opracowywać szczegóły planu stwarza **dodatkową hierarchię** wewnątrz projektowanego bloku. Wchodzą tam obok Francji i Anglii Włochy i przedstawiciele jeszcze dwóch mniejszych państw. Przedstawiciel włoskiego rządu de Gasperi — to po prostu **tuba ambasady amerykańskiej w Rzymie.** Ta jego rola nie ulega wątpliwości dla nikogo, kto uważnie obserwuje przebieg wypadków we Włoszech. Innymi słowy — **USA w porozumieniu z Anglią i Francją mają większość w komitecie i mogą narzucić wszelkie warunki pozostałym partnerom.**

Ten stan rzeczy stwarza niebezpieczeństwa bynajmniej nie tylko teoretyczne.

W dzisiejszym „Głosie" cytujemy oświadczenia prasy brytyjskiej, **że mniejsi partnerzy organizowanego przez Bevina i Bidault bloku powinni wziąć udział w kosztach anglosaskiej okupacji Niemiec.** Innymi słowy: **powinni oni nie tylko asystować przy tym, jak dolary płyną do Niemiec — tych samych Niemiec, które ich zniszczyły i ograbiły, ale poza tym powinni ze swojej strony PŁACIĆ NA ODBUDOWĘ NIEMIEC, PŁACIĆ NIEMCOM REPARACJE ZA WOJNĘ, KTÓRĄ ROZPĘTAŁ HITLER.**

Perspektywa doprawdy zachęcająca... Pozostaje otwartym pytanie, czy ta perspektywa nie skłoni niektórych mniejszych państw do rewizji swego stanowiska wobec „planu Marshalla" i do naśladowania Polski, Czechosłowacji i innych państw słowiańskich, które wolały nie wziąć udziału w konferencji paryskiej.

Jest to tym bardziej możliwe, że — po czwarte — Amerykanie, osiągnąwszy na razie swe cele, nie spieszą się bynajmniej z konkretnymi rozmowami o dolarach.

Marshall oświadczył w swej ostatniej mowie, że jego plan znajduje się dopiero w stadium opracowywania, że właściwie nie ma jeszcze żadnego planu. Prezydent Truman zapowiedział, że nie zamierza zwoływać nadzwyczajnej sesji Kongresu, bez której nie może dać Europie ani grosza. Innymi słowy: **PRZED WIOSNĄ PRZYSZŁEGO ROKU NIE MA MOWY O JAKICHKOLWIEK KONKRETNYCH ROZMOWACH NA TEMAT KREDYTÓW DLA PAŃSTW EUROPEJSKICH.**

Powstała sytuacja paradoksalna: Bevin i Bidault zerwali rozmowy z Mołotowem, powołując się na to, że sprawa „nie cierpi zwłoki", że trzeba decydować się „natychmiast", że „nie ma czasu na dyskusje". Rząd USA oświadcza obecnie, że czasu ma... **sześć miesięcy,** że sprawa nie jest dostatecznie ważna, ażeby przerywać wakacje senatorów i „kongressmanów" amerykańskich. Wygląda to doprawdy nieładnie: coś jakby sługa z pośpiechem, gnając na łeb na szyję, niósł panu na półmisku danie, a pan z nonszalanckim gestem odpowiedział mu: „Dziękuję ci mój drogi, ale na razie nie mam apetytu. Poczekaj parę godzin w przedpokoju, wyśpię się, to może zobaczymy".

Porównanie jest jednak niezupełnie słuszne. Amerykański pan odłożył o niewiadomą ilość miesięcy tylko **ZAPŁATĘ** dla wiernych i gorliwych sług. **Samo danie przyjął i spożył z apetytem.** Zwłaszcza — jeśli chodzi o Wielką Brytanię. Rozbicie „bloku szterlingowego", wprowadzenie wymienialności długów szterlingowych na dolarowe w ramach Imperium, dokonane przez Bevina — to łakomy kąsek dla wielkiego kapitału amerykańskiego, to otwarcie temu kapitałowi wolnego dostępu na rynki Imperium, strzeżonego dotąd zazdrośnie przez Wielką Brytanię. Rozumiemy zaniepokojenie i rozczarowanie prasy angielskiej wobec odłożenia dyskusji amerykańskich na temat pożyczki. Okazuje się — **Anglia zapłaciła gotówką za czek BEZ TERMINU WYPŁATY.**

Oczywista — ta powolność prezydenta Trumana ma swój sens. Nie chodzi mu o spokój wakacji parlamentarzystów amerykańskich. Chodzi o coś o wiele ważniejszego: o wymęczenie wyżyłowanie partnera, o wyciśnięcie z niego wszystkiego, co tylko się da wycisnąć.

Konkretnie chodzi, zdaje się, przede wszystkim o nacisk na **politykę wewnętrzną** państw europejskich. Chociaż Bevin stara się jak może — magnaci finansowi giełdy nowojorskiej **wolą CHURCHILLA.** Churchill — to bezpośredni przedstawiciel wielkiego kapitału, nie zmuszony do liczenia się z nastrojami, powiedzmy, Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych. Wiele przemawia za tym, że kolejnym postulatem Wallstreet wobec Anglii będzie żądanie przypuszczenia konserwatystów co najmniej do udziału w rządach.

Ta sprawa posiada doniosły aspekt wewnętrzno - polityczny. Wielki kapitał amerykański udziela pożyczek, **aby zapewnić sobie rynki zbytu.** Ale te rynki zbytu są przecież zajęte — przez przemysł **miejscowy.** Maszyny, które w Anglii sprzeda przemysł amerykański, zastąpią maszyny **produkowane przez przemysł ANGIELSKI.** Jeszcze wyraźniej wystąpi to na rynkach Imperium Brytyjskiego, gdzie oba przemysły występują już bezpośrednio jako konkurenci.

Ktoś powiedział trafnie, że pożyczki amerykańskie, połączone z żądaniami politycznymi dopuszczenia na rynek wewnętrzny danych państw wyrobów amerykańskich — to **EKSPORT AMERYKAŃSKIEGO BEZROBOCIA.** Eksport, korzystny nawet niekiedy dla kapitalistów danego kraju, ale zawsze niezmiennie szkodliwy i niebezpieczny dla klasy robotniczej, której to bezrobocie spada na barki. Obecne manewry wielkiego kapitału amerykańskiego z „planem Marshalla" potwierdzają w pełni to zdanie.

*

W świetle faktów, podsumowanych powyżej, widać najlepiej, jak słuszne było stanowisko Rządu Rzeczypospolitej, który odmówił udziału w rozmowach paryskich.

Nasza obecność w Paryżu oznaczałaby tylko **aprobatę dla polityki odbudowy** Niemiec. Nie mielibyśmy żadnej możliwości wypowiedzenia tam naszego zdania — tak jak nie miała jej Belgia lub Holandia. Zażądano by od nas **świadczeń na rzecz odbudowy** Niemiec. I wreszcie — **kazano by nam czekać, aż na wiosnę Kongres USA zastanowi się, czy w ogóle warto nam coś dać.**

Czy nie lepiej czekać do wiosny, nie wyrażając zgody na odbudowę Niemiec, która dla nas może być tylko szkodliwa?

Roman Werfel

NA TEMATY DNIA

Gen. Lucjan Żeligowski

Powracają do kraju szczątki zmarłego na obczyźnie sędziwego generała broni Lucjana Żeligowskiego.

Generał Lucjan Żeligowski, choć był człowiekiem związanym z obozem przedwrześniowym — nie zawsze zgadzał się z polityką jego kierowników.

Odważny żołnierz i samodzielny polityk umiał się zdobyć na otwarty protest przeciw proniemieckiej, prohitlerowskiej polityce Becka — zagrożenie żywotnych interesów narodu polskiego widział zawsze od strony Niemiec. Na emigracji wyniósł się ponad potępieńcze swary liczących się tylko i wyłącznie z własnymi interesami polityków. Widząc jasno i wyraźnie, że polityka obozu demokracji zapewnia Państwu bezpieczeństwo a narodowi pokój i możliwości twórczego rozwoju, podkreślił swój pozytywny stosunek do demokracji ludowej i uznanie dla ludzi, kierujących naszym krajem. Niewątpliwie nie było łatwo sędziwemu generałowi zerwać z nawarstwieniami tradycji i klasowymi przesądami — prawdziwy patriotyzm i zdrowy instynkt polityczny skierowały Go jednak na słuszną drogę.

Pamięci zasłużonego Polaka składamy hołd.

Chleb potaniał

Potaniał w Warszawie, która nie należy do najtańszych miast w Polsce, potaniał w Poznaniu, Szczecinie i na Wybrzeżu. Notowanie, nadchodzące z wielu miast Polski, wskazuje na tendencję zniżkową, zmierzającą do ceny przewidzianej w urzędowym cenniku dla danej miejscowości.

Trzeba sobie uświadomić jeden bardzo ważny, bardzo typowy fakt: ten zniżkowy ruch cen rozpoczął się jeszcze przed zainaugurowaniem planowej, zorganizowanej akcji regulowania cen, rozpoczął się w PRZEDEDNIU LUB W DNIU OGŁOSZENIA CENNIKÓW URZĘDOWYCH, rozpoczął się ZANIM wyszły w teren Społeczne Komisje Kontroli Cen.

Cóż to oznacza?

Oznacza to przede wszystkim słuszność koncepcji gospodarczej naszej Partii, która głosiła, że SPEKULACYJNĄ ZWYŻKĘ CEN MOŻNA WSTRZYMAĆ, że pewne ceny można obniżyć przez pewne posunięcia administracyjne i przez pewien nacisk społeczny.

Oznacza to następnie, że ceny były WYŚRUBOWANE ZNACZNIE PONAD POZIOM USPRAWIEDLIWIONY GOSPODARCZO.

Oznacza to wreszcie, że ceny wyznaczone przez Komisje Cennikowe są realne, oparte na dobrze sprawdzonych danych, że uwzględniono przede wszystkim interesy konsumenta, ale nie zapomniano i o kupcu, wliczając w cenę jego zarobek w skali, odpowiadającej dobrym, UCZCIWYM obyczajom kupieckim.

Czy ta obniżka cen, ten bieg do normy urzędowej nie jest tymczasowy, czy nie wywołał go tylko strach przed konsekwencjami karnymi, czy elementy spekulanckie wśród kupców nie będą usiłowały wrócić do łatwych, lichwiarskich zarobków? Niewątpliwie będą takie próby, niewątpliwie ten i ów będzie usiłował wyłamać się spod kontroli, wrócić do starych, miłych spekulantowi, obyczajów. Ale trzeba pamiętać, że walka planowa, zorganizowana, regulowana rozpocznie się dopiero dzisiaj, rozpocznie się w chwili przystąpienia do akcji Społecznych Komisji Kontroli Cen.

KOMISJA KONTROLI CEN TO POTĘŻNY SPRZYMIERZENIEC I PRZYJACIEL MAS PRACUJĄCYCH W WALCE O POPRAWĘ BYTU, TO WIELKA, SKUTECZNA POMOC DLA APARATU PAŃSTWOWEGO, TO GROŹNY ORĘŻ ANTYSPEKULACYJNY — NIEPRZEJEDNANY WRÓG SPEKULANTÓW I PASKARZY. Komisje Kontroli to jednocześnie współpracownik uczciwego kupiectwa w walce o czystość zawodu, o wyeliminowanie z handlu spekulantów i paskarzy.

Przypomnijmy w największym skrócie schemat walki o uczciwe ceny. Organy Ministerstwa Przemysłu i Handlu na podstawie badań rynku wyznaczają ceny, Społeczne Komisje Kontroli Cen — kontrolują, Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, wyposażona w dodatkowe, specjalne uprawnienia, karze. Ten system, ta organizacja może zapewnić zwycięstwo w walce o obniżkę cen.

Może — ale pod jednym warunkiem — pod warunkiem, że Społeczne Komisje Kontroli Cen będą rzeczywiście społeczne, że znajdą one poparcie w najszerszych masach, że KAŻDY człowiek pracy będzie uważał za swój społeczny obowiązek informować Komisje o przekroczeniu cen nominalnych, o braku cenników, o próbach wymigania się spod kontroli, że każda Rada Zakładowa, każde partyjne koło fabryczne stanie się ogniwem Komisji Kontroli, że wreszcie organizacje kupieckie, organizacje branżowe, dbać będą o terminowe doprowadzenie cennika do wszystkich swych członków.

Współprac[illegible] Komisjami Kontroli Cen — to tani chleb, to realna podwyżka, to rzeczywista poprawa bytu.

Władysław Studnicki stwierdza:

Nie było rządu Quislingowskiego bo Hitler poparł frankowską koncepcję generał-gubernatorstwa

Pierwsze wyjątki z opublikowanych w londyńskich „Wiadomościach" artykułów Władysława Studnickiego wywołały obszerną dyskusję w prasie polskiej. Zabrał w niej m. in. głos na łamach „Gazety Ludowej" p. **Witold Giełżyński,** napadając jak zwykle, na nasze pismo.

Podajemy dzisiaj wyjątki z dalszego artykułu p. Studnickiego, rzucającego niezwykle ciekawe światło na problem współpracy niektórych kół naszej reakcji z Niemcami. W artykule tym, zatytułowanym „W Krakowie i Łodzi" czytamy m. in.:

„Wobec tego, że przyjechałem do Krakowa niemieckim autobusem wojskowym z listem od władz wojskowych w Rabce, WŁADZE KRAKOWSKIE ZAINTERESOWAŁY SIĘ MOJĄ OSOBĄ. Naczelnik wydziału propagandy i przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych namawiali mnie, bym udał się do Berlina. Wymówiłem się, mówiąc, że NIE MAM GWARANCJI, CZY BĘDĘ PRZYJĘTY PRZEZ HITLERA LUB GOERINGA, że POJADĘ O ILE ZOSTANĘ ZAPROSZONY.

Już w Krakowie zgłosiło się do mnie kilka osób, PROPONUJĄC ABYM TWORZYŁ RZĄD. Powiedziałem, że STOSUNKI DO TEGO NIE DOJRZAŁY, że możemy TYLKO STWORZYĆ KOMITET, którego zadaniem będzie restytucja państwa, że dla tego Komitetu niezbędny jest Witos, za nim bowiem stoją nasi chłopi.

Gdy zawiadomiłem NACZELNIKA PROPAGANDY, że pragnę zobaczyć się z Witosem, pojechać do niego pod Tarnów — DAŁ MI SAMOCHÓD I SZOFERA. Nie zastałem Witosa, gdyż on także wyjechał. W kilka tygodni potem dowiedziałem się, że jest aresztowany. Naczelnikowi wydziału propagandy WYTŁUMACZYŁEM, że zwolnienie Witosa jest niezbędne, że nie powinni prowokować chłopów. W PEWNYCH WARUNKACH BĘDĘ MÓGŁ PRZEPROWADZIĆ AKCJĘ POLITYCZNĄ, KTÓREJ DZIŚ SPRECYZOWAĆ NIE MOGĘ, ALE TWIERDZĘ, ŻE WITOS JEST DO TEJ AKCJI NIEZBĘDNY.

PRZED 15 PAŹDZIERNIKA 1939 R. NIEMCY NIE BYŁY ZDECYDOWANE, JAKĄ POLITYKĘ PROWADZIĆ W POLSCE. ŚCIERAŁY SIĘ DWIE KONCEPCJE:

1) POZOSTAWIENIE BYTU POLITYCZNEGO POLSCE OKROJONEJ NA ZACHODZIE,

2) ZNACZNIEJSZA ANEKSJA I STWORZENIE GENERAŁ - GUBERNATORSTWA, WZOROWANEGO NA KOLONIACH ANGIELSKICH W MURZYŃSKIEJ AFRYCE

TĘ KONCEPCJĘ POPARŁ HITLER, ENTUZJASTĄ JEJ BYŁ HIMMLER, AUTOREM FRANK.

Przed wyjazdem do Berlina przedstawiciel propagandy oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych zapewniali mnie, że stosunki ułożą się korzystnie dla obu stron, obiecywali SAMOCHÓD DO WARSZAWY. Po wyjeździe z Berlina byli nadal uprzejmi, ale twierdzili, że do Warszawy nie mam po co jechać, że Warszawa została zburzona, że od Goebbelsa otrzymam list. Otóż ŻADNEGO LISTU NIE OTRZYMAŁEM".

Następnie Studnicki opisuje swój krótki pobyt w Łodzi i dodaje:

„Wśród pastorów Niemców w Polsce miałem dużo sympatii z powodu mego artykułu przeciwko nowej ustawie o kościele ewangelickim w Polsce, uzależniającej duchowieństwo ewangelickie od wojewody.

Jeden z pastorów odwiedził mnie i doniósł, że W PIERWSZYCH DNIACH PAŹDZIERNIKA PRZYJECHAŁ DO ŁODZI WYSOKI URZĘDNIK NIEMIECKI. Urządził zebranie poufne dla Niemców i ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE POLSKA POZOSTANIE PAŃSTWEM NIEPODLEGŁYM, ale PIERWSZY NACZELNIK PAŃSTWA BĘDZIE WYZNACZONY PRZEZ RZĄD NIEMIECKI.

Do ROZWAŻANIA DANO KILKA KANDYDATUR: JANUSZA RADZIWIŁŁA, MOJĄ I JESZCZE KILKU OSÓB.

Niemcy łódzcy uznali, że ja najbardziej nadawałbym się na to stanowisko.

Otóż pogłoska, która dostała się do prasy zagranicznej, że proponowano mi objęcie rządu, powstała prawdopodobnie w rezultacie tego zebrania. W RZECZYWISTOŚCI — kończy Studnicki — ANI JA, ANI RADZIWIŁŁ, ANI ADAM RONIKIER NIE OTRZYMALIŚMY ŻADNYCH PROPOZYCJI. ZACZĘŁA SIĘ BOWIEM REALIZOWAĆ KONCEPCJA GENERAŁ - GUBERNATORSTWA".

Tyle p. Studnicki.

Do samej sprawy jeszcze powrócimy.

Z prasy i o prasie

Zadania spółdzielczości w walce z drożyzną

Najnowszy numer **„Trybuny Wolności"**, poświęcony rocznicy 22 lipca, zawiera m. in. artykuły: tow. **Juliana Lidera** o Wojsku Polskim, tow. **Ostapa Dłuskiego** „Niepodległość narodów prawem najwyższym" i tow. **Bronisława Minca** „Trzy lata demokracji ludowej — wyniki w dziedzinie gospodarczej". Zwraca uwagę reportaż **T. Sapocińskiego** pt.: „Dzieje jednej fabryki".

Interesujące uwagi zamieścił tow. **T. Jańczyk,** prezes łódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w swym artykule „O udział spółdzielczości w walce z drożyzną". Stwierdziwszy, że już początkowa faza walki ze spekulacją i drożyzną przyniosła poważną obniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby, tow. Jańczyk zadaje pytanie:

„Jakież miejsce zajęła w tej akcji spółdzielczość, mająca zaopatrzyć spożywców w sposób najbardziej równomierny w towary tanie i dobre?"

„Zadaniem spółdzielczości jest m. in. likwidowanie pośrednictwa w ten sposób, by towar od wytwórcy do spożywcy szedł najkrótszą drogą. Rozbudowa jednak spółdzielczości i trzymanie się schematu powoduje, że obrót towarowy w ramach spółdzielczości dokonywany jest przez kilka ogniw, z których każde ma swe koszty i każde chce osiągnąć z tego obrotu nadwyżkę".

„SPÓŁDZIELNIE MIEJSKIE NIEKONIECZNIE MUSZĄ SIĘ ZAOPATRYWAĆ W NABIAŁ W ODDZIAŁACH MLECZARSKO - JAJCZARSKICH „SPOŁEM". BARDZIEJ WSKAZANE BĘDZIE, JEŻELI NAWIĄŻĄ ONE BEZPOŚREDNIĄ WSPÓŁPRACĘ ZE SPÓŁDZIELNIAMI ROLNICZYMI, ELIMINUJĄC TE 12 — 15 PROC. KALKULACJI ODDZIAŁU „SPOŁEM". Czy naprawdę konieczne jest, aby węgiel dla sektora spółdzielczego przechodził przez „Społem", KTÓRE NIE WYKONUJĄC ŻADNYCH CZYNNOŚCI ŚCIŚLE GOSPODARCZYCH, DOLICZA DO CENY WĘGLA 5 — 7 PROC.?

Czy konieczne jest pobieranie podobnych opłat przy rozprowadzaniu papierosów, wódki, soli, cukru, manufaktury od tych spółdzielni, które same zabierają te towary ze składnic państwowych, a „Społem" rejestruje tylko odpisy rachunków?

Spółdzielnie terenowe muszą dokonać większego niż dotychczas wysiłku w kierunku wpływania na poziom cen detalicznych. Muszą dać przykład obniżenia tych cen, ograniczając swoją marżę zarobkową. Bez żadnej szkody dla siebie mogą to od razu uczynić w dziedzinie manufaktury oraz szkła, porcelany i fajansu. Kalkulacja detaliczna w tych działach wynosi od 24 do 35 proc. — jest więc z czego opuścić.

Trudniejsza jest sprawa z artykułami spożywczymi.

Te wymagania, jakie sytuacja obecna ze szczególną ostrością stawia przed ruchem spółdzielczym, powinny być jak najszybciej zaspokojone".

Tow. inż. Lesz, naczelny dyrektor centralnego zarządu przemysłu metalowego udzielił „Trybunie Wolności" wywiadu, w którym stwierdza, że przem. metalowy wykonał plan w I półroczu br. w 104 proc.

Przemysł metalowy rozwija produkcję coraz to nowych maszyn, dawniej w Polsce nie wytwarzanych. Tow. Lesz opowiada o tym w następujących słowach:

„Obecnie pracujemy nad budową polskiego silnika samochodowego i przystąpiliśmy już do masowej produkcji polskiego traktora „Ursus". W BIEŻĄCYM MIESIĄCU ZAKŁADY W URSUSIE WYPUSZCZĄ PIERWSZĄ PARTIĘ 30 TRAKTORÓW. Roczna produkcja traktorów wynosić będzie 2.400 SZTUK. Rozpoczęliśmy również masową produkcję motocykli.

Poza tym rozpoczęliśmy produkcję szeregu typów obrabiarek, narzędzi optycznych, przedtem w Polsce nie wytwarzanych.

Fakt, że przemysł metalowy wprowadził nowe, trudne działy produkcji i wykonywa plan wytwórczy z nadwyżką, dowodzi jaskrawo, jak z gruntu fałszywe i nieuzasadnione są płaczliwe oświadczenia niektórych posłów sejmowych na temat mankamentów przemysłów upaństwowionych. Przeciwnie. Dotychczasowa praktyka przemysłu metalowego wykazała, że w wyniku upaństwowienia, przemysł ten otrzymał szerokie możliwości rozwoju".

Nowy cennik na artykuły spożywcze

ukróci samowolę spekulantów

Nowoustalony cennik na artykuły spożywcze jest bezsprzecznie poważnym sukcesem, osiągniętym dzięki powołaniu do życia Komisji Notowań Cen. W oparciu o notowania z terenu całego województwa można było wyciągnąć daleko idące wnioski co do obrazu naszego życia gospodarczego i ustalić cennik tak dla miast wydzielonych jak i dla powiatowych.

Według poprzednio ustalanych norm cennikowych nikt nie orientował się co do rzeczywistej ceny chleba. Obecnie, ustalając cenę żyta na 3.000 za 100 kg oraz cenę pszenicy na 4.500 za 100 kg, można było określić definitywną cenę na mąkę 90 proc. i 80 proc., a co za tym idzie i cenę chleba tak w hurcie jak w detalu w wysokości 42 zł za kg chleba żytniego i 66 zł za kg pszennego. Równocześnie tylko w oparciu o notowania komisji cennikowych można było powrócić do dawnej ceny na bułki pszenne tj. 5 i pół zł za sztukę.

Dalszym poważnym osiągnięciem jest obniżenie cen na wieprzowinę i wyroby wędliniarskie. Obniżka sięga tu niekiedy 10 proc., co jest dowodem, że produkcja zwierzęca na terenie woj. gdańskiego może się pochwalić dalszymi sukcesami.

Poważną inowację wprowadził cennik w dziedzinie handlu mlekiem i przetworami mleczarskimi. Dotychczasowy cennik na mleko okazał się nierealny i dlatego obecnie w tej dziedzinie pozostawiona została pełna swoboda kształtowania się cen rynkowych według zasad podaży i popytu. Równocześnie cena na masło śmietankowe została podniesiona do 420 zł za kg w hurcie, co stwarza możliwości sprowadzenia tego artykułu na Wybrzeże w większych partiach.

Przedstawiciele „Społem", uczestniczący w posiedzeniu Komisji Cennikowej złożyli zapewnienie, że przy nowym cenniku dostarczą masło w ilości odpowiadającej zapotrzebowaniu. Komisja Cennikowa, ustalająca te ceny, kierowała się myślą o zabezpieczeniu dostaw mleka i masła do miast wydzielonych woj. gdańskiego. Posunięcie to spowoduje bezwątpienia powrót tych artykułów na rynek.

Inne przetwory mleczarskie będą posiadały ceny dotychczasowe. Dowolność dopuszczona przy sprzedaży mleka musi jednakże być ograniczona przez kontrolę społeczną.

Przyjmując z zadowoleniem nowy cennik, społeczeństwo oczekuje ustalenia cen na inne artykuły, przede wszystkim zaś na warzywa i owoce.

Nowy Cennik

na artykuły pierwszej potrzeby

Z dniem 14 lipca 1947 roku na terenie województwa Gdańskiego obowiązuje nowy cennik na artykuły pierwszej potrzeby, a mianowicie:

Mąka żytnia 90 proc. w hurcie 39 zł za kg, w detalu 45 zł, mąka pszenna 80 proc. zł 62—72, chleb żytni 90 proc. 39 zł — 42 zł, chleb pszenny 80 proc. 60 zł — 66 zł, bułki w hurcie 5 zł, w detalu 5,5 zł.

PRZETWORY MIĘSNE: słonina 280 zł za kg, sadło — 300 zł, smalec — 380 zł, szynka tylna z kością — 260 zł, szynka tylna bez kości — 280 zł, łopatka przednia z kością — 250 zł, bez kości — 270 zł, żeberka świeże — 240 zł, wędzone — 300 zł, schab — 290 zł, golonka marynowana — 250 zł, surowa — 240 zł, nóżki krótkie wieprzowe — 130 zł, długie — 170 zł, głowizna 140 zł, wątroba — 270 zł, mózg — 270 zł, ozór świeży — 270 zł, ozór peklowy — 300 zł, boczek surowy — 270 zł, mięso wieprzowe siekane — 300 zł, płuca i serce — 120 zł, nerki — 260 zł, kości wieprzowe — 60 zł, schabowe — 90 zł, mięso wołowe z kością — 220 zł, bez kości — 270 zł, siekane — 280 zł, rolady wołowe — 290 zł, polędwica wołowa — 340 zł, kości wołowe rurki — 80 zł, górne — 60 zł, nogi wołowe — 100 zł, nerki wołowe — 240 zł, flaki wołowe — 110 zł, baranina z kością — 260 zł, bez kości — 300 zł, cielęcina z kością — 230 zł, bez kości — 380 zł, wątroba cielęca — 280 zł, nóżki cielęce — 90 zł. Wyroby wieprzowe: szynka gotowana wędzona kg — 430 zł, surowa wędzona — 390 zł, boczek gotowany wędzony — 430 zł, surowy wędzony — 360 zł, krakowska świeża — 360 zł, szynka polędwicowa i cytrynowa mortadela — 380 zł, kiełbasa zwykła w wąskim flaku — 330 zł, salceson zwykły — 280 zł, paszfetowa — 320 zł, wątrobianka — 260 zł, kaszanka — 120 zł.

PRZETWORY MLECZARSKIE: masło śmietankowe w hurcie— 420 zł, w detalu — 450 zł, wiejskie w hurcie — 300 — 330 w detalu, twaróg prasowy — 60 — 80 zł, twaróg pełnotłusty w hurcie — 150 zł, w detalu — 180 zł, śmietana o zawartości 22 — 25 proc. tłuszczu w hurcie — 140 zł za kg i 175 zł w detalu.

Dla powiatów ustalono ceny nieco niższe.

Kronika Wybrzeża

DELEGACJA BANKU MIĘDZYNARODOWEGO NA WYBRZEŻU

Ostatnio do Gdańska przybyła delegacja Banku Międzynarodowego, bawiąca w Polsce w związku z rokowaniami o przyznanie Polsce większej pożyczki z zasobów tego banku. Delegacja, której towarzyszył przedstawiciel Centralnego Urzędu Planowania, zwiedziła porty Gdańska i Gdyni, interesując się ich pracą.

ZA ŁAPÓWKĘ — OBÓZ PRACY

Orzeczeniem Komisji Specjalnej na dwa lata obozu pracy skazany został Adamczak Zygmunt z Gdańska zam. przy ul. Żabi Kruk 56 za przyjęcie łapówki w wysokości 5.000 zł od Dykowskiej Cecylii.

UDEKOROWANIE GDAŃSKA W DNIU ŚWIĘTA ODRODZENIA

Zarząd Miejski powiadamia mieszkańców m. Gdańska, instytucje społeczne i państwowe o obowiązku udekorowania domów flagami na dzień 22 lipca, jako dzień Święta Odrodzenia.

KONWOJ BAREK DO NIEMIEC

Na kilka dni wyruszył z Gdańska do Berlina konwój barek Żeglugi Państwowej, który zabierze z Niemiec maszyny przydzielone nam w ramach reparacji wojennych. Podróż do Berlina poprzez Szczecin i Odrę trwać będzie około 12 dni. Transport poprowadzi dyr. Żeglugi Państwowej w Gdańsku ob. Płoć Radziński.

WOJSKOWY SĄD REJONOWY W GDAŃSKU W NOWEJ SIEDZIBIE

Wojskowy Sąd Rejonowy przenosi się z Gdyni do nowej siedziby w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Batorego 5. W dzisiejszym biurze Sądu będą dla stron zamknięte, natomiast od jutra 19 lipca odbywać się będzie normalne urzędowanie.

MŁODZIEŻ JUGOSŁOWIAŃSKA PRZYBĘDZIE NA WYBRZEŻE

W myśl konwencji kulturalnej, zawartej między Polską a Jugosławią, przybyła do Polski grupa młodzieży z Jugosławii. Młodzież ta w liczbie 20 osób przybędzie na Wybrzeże. Podejmować ją będzie polska młodzież szkół średnich, która wespół z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej postara się uprzyjemnić pobyt na Wybrzeżu swym gościom.

Wicemarszałek Barcikowski na Wybrzeżu

Wicemarszałek Sejmu ob. **Barcikowski** w otoczeniu dyrektora biura sejmowego tow. **Biskupskiego** i wyższych urzędników biura sejmowego i Biura Rad Narodowych dr. **Starościaka** i **Rybickiego** dokonali lustracji działalności prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku.

Po tej inspekcji wicemarszałek Sejmu udał się do Kartuz, interesując się specjalnie sprawami gospodarczymi i oświatowymi tej części Kaszub, następnie zlustrował zakład psychiatryczny w Kocborowie pod Stargardem.

Wicepremier Korzycki w Grzybowie

Dwa domy, przydzielone przez starostę kołobrzeskiego, ob. Zarzębskiego dla profesorów i studentów Konserwatorium Warszawskiego w uroczej wsi Grzybowie nad morzem, od lipca zapełniły się całkowicie.

Znany ze swych sympatii dla młodzieży wicepremier Korzycki odwiedził kolonię muzyczną w Grzybowie, gdzie był gorąco witany i serdecznie podejmowany przez studentów i grona profesorów.

Z teatrów i kin

TEATRY

MIEJSKI „Wybrzeże", Gdynia, Plac Grunwaldzki godz. 19.30 — „TRASA" Sztuka K. Barnasia w reż. Iwo Galla.

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — „CIEŃ NICCODEMI'EGO", w reżyserii Hałacińskiej, z Kirą Peplowską.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — „Hau, Hau" z J. Bukowskim.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Marsylianka. „Atlantic" — Skandal. „Dom Mar. Woj." — Triumf młodości.

GRABÓWEK — „Fala" — Wielki Walc.

CHYLONIA — „Promień" — Twardzi ludzie.

SOPOT — „Bałtyk" — Wesoły pensjonat. „Polonia" — Robin Hood.

GDAŃSK — „Światowid" — Czarodziejski kwiat.

TCZEW — „Wisła" — Młodość Tomasza Edisona.

WRZESZCZ — „Capitol" — Serenada w dolinie słońca. „Bajka" — W okowach lodu.

PUCK — „Mewa" — Historia jednego fraka.

OLIWA — „Polonia" — Twardzi ludzie.

WEJHEROWO — „Świt" — Pani minister tańczy.

LĘBORK — „Fregata" — Elwira Madigan.

WYSTAWY

Wystawa Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Sopocie — mieści się w budynkach Szkoły 1) w „Pawilonie Sztuki" przy ul. Powstańców Warszawy, obok Grand Hotelu (malarstwo), 2) przy ul. Westerplatte 24 i 28 (rzeźba i architektura wnętrz). Otwarta codzienie w godz. od 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

Wystawa pt. „Pejzaż morski" otwarta codziennie od 12 do 18 w Sali Wystawowej Gdańskiego Oddziału Plastyków, Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 15.

„Rytm" — Gdynia, ul. 10 Lutego 5. — Wystawa prac uczniów Liceum Plastycznego.

Wystawa pt. „Książka o morzu" otwarta jest w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku (ul. Wałowa nr 16) od dnia 6 w godzinach od 9 — 18, w soboty 9 — 13.

CENNIK OGŁOSZEŃ dla „GŁOSU WYBRZEŻA"

W tekście 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 55.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm — zł. 65.—, powyżej — zł. 80.—

Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm — zł. 35.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200 mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 55.—.

Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—, handlowe za jedno słowo zł. 25.—, posz. pracy za jedno słowo zł. 10.—, zguby za jedno słowo zł. 20.—.

Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm — zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 51 do 100 mm — zł. 40.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 150 mm - zł. 50.—, powyżej - zł. 70 —

Adres Redakcji i Administracji
Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1
tel.: 315-72.
Gdynia — ul. Świętojańska 3
tel.: 224-65

Czy dwa lata — to za mało?

Hel nie może się rozstać z „pamiątkami" po wojnie

Mimo, że już z górą dwa lata upłynęły od zakończenia działań wojennych, półwysep Hel niewiele zmienił swoje oblicze. Znajdują się tu jeszcze setki bunkrów i schronów polowych oraz poważna ilość amunicji artyleryjskiej, karabinowej itd. Dotychczas nie usunięto jeszcze zasieków polowych i drutów kolczastych w lasku pomiędzy osiedlami Jurata a Jastarnią - Bór, nie mówiąc już o terenach poza Juratą, położonych w kierunku osiedla Hel, gdzie jeszcze stoją setki schronów polowych i ziemianek.

Prawie w samym osiedlu Jastarnia - Bór znajdują się zasieki, bunkry, doły i wyrwy od bomb i pocisków. Wszędzie porozrzucane i niewybuchłe jeszcze pociski, co kilkanaście lub kilkadziesiąt metrów stoją działa przeciwlotnicze i stosy amunicji działowej rdzewiejąc na deszczu. Mimo patroli Marynarki Wojennej dzieci zawsze mają dostęp do tych dział i amunicji, powodując nieszczęścia, jakich już wiele było po wojnie na terenie Jastarni. Tabliczki ostrzegające przed wejściem poza druty kolczaste nie odstraszają ludzi od chodzenia po tych terenach, tym bardziej dzieci, które w ogóle nie zwracają na nie uwagi.

Czy nie czas przynajmniej w obrębie samych osiedli letniskowych rozebrać i zasypać bunkry, zdemontować działa i zupełnie oczyścić teren z min, amunicji i granatów?

Ap.

Radio

na dzień 18 lipca br. (piątek)

8.15 — 8.30 — Wykłady dla nauczycieli. 12.05 — 12.10 — Wiadomości południowe. 12.10 — 12.25 — „Na Kujawach" — gra zespół Władysława Kaczyńskiego. 12.25 — 12.35 — Audycja dla wsi — „Przetwory z jagód". 12.35 — 13.00 — Recital fortepianowy Wandy Zarzeckiej - Ornatowskiej — transmisja z Krakowa. 13.00 — 13.10 — „Z mikrofonem po kraju" — transmisja z Bydgoszczy. 14.05 — 14.10 Aktualia - lok. 14.40 — 14.50 — „Zaczynamy żniwa" — wywiad z pełnomocnikiem akcji żniwnej - lok. 14.50 — 15.00 — Informacje miejscowe i prognoza pogody-lok. 15.20 — 15.50 — Słuchowisko dla dzieci pt. „Bajka o cesarzu, który nigdy nie widział słońca", pióra Wandy Wróblewskiej — transmisja z Łodzi. 16.00 — 16.18 — Dziennik popołudniowy. 16.50 — 17.00 - Pogadanka sportowa. 17.00 — 17.45 — Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 — 18.00 — Audycja dla młodzieży — „Świat w kolorach" pogadanka Wandy Odolskiej (część III). 18.00 — 18.30 — Muzyka popularna - lok. 18.30 — 18.37 — Reportaż - lok. 18.37 — 18.50 — O.R.P. Błyskawica znowu w służbie Rzeczypospolitej — szkic Józefa Wójcickiego - lok. 18.50 — 18.58 — informacje miejscowe - lok. 20.15 — 20.57 — Koncert Muzyki Ludowej — transmisja z Poznania. 21.00 — 21.30 — Dziennik wieczorny. 22.10 — 22.15 — Wiadomości sportowe. 23.00 — 23.10 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

DYŻURY APTEK

do dnia 19.7 br.

Gdynia i Orłowo: Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska i Apteka w Orłowie, ul. Orłowska.

Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina.

Wrzeszcz — Apteka „Grunwald", ul. Grunwaldzka.

Gdańsk — Apteka pod Słońcem, ul. Garncarska.

NUMERY TELEFONÓW POGOTOWIA

Ubezpieczalni Społecznej Gdańsk 42-150
Miejskie Gdańsk 31-111.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Nowy Port — 42-282.

Gdy statki czekają...

To wcale nie jest takie proste

— Tak. 14,5 dolara z lądu.

Jeszcze nie przebrzmiał głos naszego rozmówcy, a już przerywa nam rozmowę nowy sygnał telefoniczny.

Ob. Doszla, kierownik Wydziału Dyspozycji Ruchu, Przeładunków Morskich Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Produktów Węglowych, podnosi powtórnie słuchawkę i znów w przestrzeń płyną fachowe terminy, cyfry, nazwy gatunków węgla, portów i państw.

Przyglądając się panującemu tu ruchowi, musimy stwierdzić, że Wydział Dyspozycji Ruchu Morskiej Delegatury CZPPW zupełnie słusznie jest nazwany mózgiem przeładunków węgla. Tu bowiem w tych dwóch skromnych pokojach daleko od portu i od kopalń wiążą się wszystkie nici tych różnych odcinków naszej gospodarki — decydują się podstawowe sprawy eksportu węgla.

Praca tutaj nie jest podobna do innych biurowych czynności.

MOCNI LUDZIE

Wymaga ona ludzi mocnych i rzutkich, posiadających szybkość decyzji i wysokie kwalifikacje fachowe.

Ob. Doszla np. pracuje w shippingu już 12 lat. Od praktykanta do kierownika odpowiedzialnego Wydziału — droga była daleka i ciężka, ale osobiste zdolności pozwoliły mu pokonać te trudności i dziś jest on jednym z najbardziej odpowiedzialnych pracowników CZPPW. W pokoju, w którym urzęduje ob. Doszla wiszą na ścianach olbrzymie kolorowe tablice z ustawicznie zmieniającymi się karteczkami.

Ta tablica to optyczny sprawdzian pracy wydziału — pokazuje ona w sposób przejrzysty sytuację w portach o każdej godzinie i w każdym zakątku. Tablica ta pomaga *ob. Małkowskiemu*, kierownikowi referatu koordynacji regulować ruch w portach. Dane, jakie otrzymuje on od *tow. Gumińskiego*, kierownika referatu stemowego, tzn. układającego program tonażu statkowego, potrafi szybko wykorzystać, tak że statki wymijają się w kolejności i dźwigi pracują według z góry ustalonego planu.

W Wydziale Dyspozycji Ruchu jest jeszcze jeden ważny referat, na czele którego stoi stary fachowiec kolejowy *tow. Pająk*. Jest to referat kolejnictwa. Tow. Pająk według opinii swoich współkolegów, to tytan pracy i akuratności. Każdy wagon z węglem jest uwidoczniony tak przejrzyście, że można skontrolować jego drogę i obliczyć koszt przewozu w jedną minutę.

JAK W ZEGARKU

Powiedzieliśmy o ludziach pracujących w wydziale, ale jak wygląda sama praca, na czym ona polega i dlaczego jest tak ważna dla naszego eksportu węgla.

Ostatnio utrzymujemy stosunki handlowe z 12 państwami zamorskimi. Nasz eksport drogą morską sięga miesięcznie miliona ton węgla, koksu i bunkru. Suma ta jest bardzo poważna i trzeba wielkiej znajomości tajników handlu morskiego i organizacji pracy w portach, by podołać temu zadaniu.

Ministerstwo, układając plan przeładunkowy, oznamia Centrali o swych zobowiązaniach, zharmonizowanie zaś tego planu z możliwościami portu i kolei należy już do ob. Doszli.

Na podstawie wykazu pracy dźwigów ob. Doszla sporządza zapotrzebowanie na węgiel, który wysyłają kopalnie. Stacja rozrządowa w Tarnowskich Górach według tego planu dawkuje węgiel na każde wezwanie działu dyspozycji ruchu.

Planu tego jednakże nie można byłoby sporządzić, gdyby wydział „stemowy" nie prowadził allokacji tj. rozmieszczenia tonażu dla poszczególnych państw.

Dopiero po tej pracy, po uzgodnieniu żądań klientów statki ustawia się na z góry upatrzonych pozycjach i praca może iść sprawnie. Oszczędza on niepotrzebnych strat dewizowych.

Ob. Doszla mówi: „Wolałbym zapłacić milion zł kolei — niżeli stracić 1000 zł w dewizach zagranicą. Każda tona węgla, która wychodzi szybko z naszego portu, każdy dolar zostawiony przez obce statki w naszych portach, wzmacnia naszą gospodarkę i dobrobyt.

Konserwy w ładnym opakowaniu inaczej smakują

Gdańska Wytwórnia Opakowań Blaszanych i Latarń Elektrycznych „Daimon", zatrudniająca około 450 osób, przygotowuje produkcję szeregu nowych artykułów. W szybkim czasie będzie rozpoczęta produkcja latarek rowerowych i motocyklowych. W chwili obecnej przystąpiono do produkcji puszek do konserw z białej blachy, podczas gdy dotychczas produkowano puszki wyłącznie z blachy czarnej. Czynione są również przygotowania do produkcji puszek z angielskiej blachy przeznaczonych do opakowania jaj, eksportowanych w stanie mrożonym.

Fabryka odczuwała dotychczas brak szczotek do czyszczenia blachy, które sprowadzano ze Szwecji. Ostatnio przystąpiono do przygotowania produkcji tych szczotek na miejscu.

Miesięczna produkcja opakowań blaszanych w tym zakładzie obejmuje przeróbkę około 10 ton blachy czarnej i 5 ton blachy białej. Wartość gotówkowa miesięcznej produkcji wynosi około 9 milionów zł.

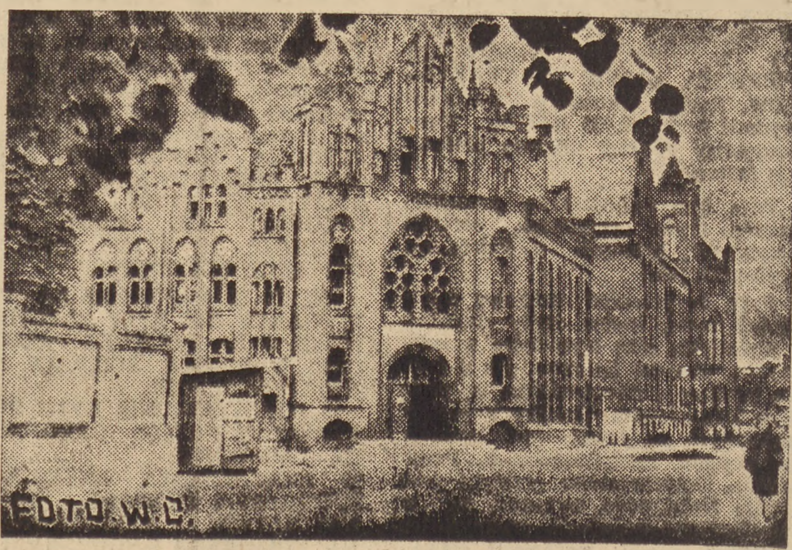
Święto Odrodzenia w Nowym Porcie

pod znakiem radości i zabawy

W Nowym Porcie — robotniczej dzielnicy Gdańska, trwają intensywne przygotowania do obchodu Święta Odrodzenia Polski. Z inicjatywy partii politycznych i Związku Zawodowego Transportowców, powołano **Komitet Obywatelski**, który opracował ramowy program obchodu.

W przeddzień Święta odbędą się, więc we wszystkich zakładach pracy Nowego Portu uroczyste akademie, na których prelegenci zapoznają mówców z historią PKWN.

W dniu 22 lipca w wielu zakładach urządza się wycieczki dla pracowników, które mają na celu zaznajomienie ich z terenem województwa. Poza tym odbędą się zabawy ludowe i bezpłatne seanse kinowe. Specjalnie wystawnie przygotowuje się do uroczystości PKWN świetlica pracowników działu przeładunków morskich CZPPW. Komitet Świetlicowy na ten dzień organizuje wycieczkę statkiem do ujścia Wisły i morzem do Gdańska oraz wielkie zawody sportowe na przygotowanym przez robotników boisku sportowym. Chór i sekcja teatralna przygotowują ponadto akademię, którą wypełnią popisy samorodnych talentów, produkujących się w wielu dziedzinach sztuki. Wieczorem odbędzie się bezpłatnie wielka zabawa ludowa.



GDAŃSK — Biblioteka Miejska

Nowy Zarząd SL w Sopocie

W sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Sopocie odbyło się walne zebranie Zarządu Grodzkiego SL.

Zebraniu przewodniczył dyr. Więcko. Wygłoszono referat polityczny i gospodarczy oraz dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes inż. **Jackowski**, I wiceprezes **Jan Płoch**, II wicepr. **Józef Uller**, sekretarz **Karolak**, skarbnik **Garczyński**, członkowie zarządu: inż. **Burzyński**, inż. **Słowińska**, **Jeleński** i **Pawołowski**. Ponadto wybrano członków komisji rewizyjnej oraz sąd partyjny.

W referatach zaakcentowano zacieśnienie się więzi, łączących SL z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi.

Z naszych portów

ROZSZERZENIE SRODLĄDOWYCH POŁĄCZEŃ PORTU GDAŃSKIEGO

W drugiej połowie bieżącego miesiąca nastąpi dalsze rozszerzenie śródlądowych połączeń portu gdańskiego z zapleczem. W chwili gdy na kanale Warmińskim oddana zostanie do użytku pochylnia, służąca do wyciągania statków, Polska Żegluga Państwowa uruchomi nową linię pasażerską między Gdańskiem — Elblągiem a Ostródą.

REMONT DŹWIGÓW DOBIEGA KOŃCA

Remont 5 dźwigów „magdeburskich", pochodzący z reparacji, dobiega końca na stoczni gdańskiej. Dźwigi zostaną oddane do użytku w sierpniu br. i służyć będą do przeładunków w porcie szczecińskim. Dzięki tym dźwigom usprawnienie przeładunkowe portu szczecińskiego znacznie wzrośnie.

BIELĄ SIĘ ŻAGLE SZKUNERÓW

Ostatnio w Gdańsku coraz częściej widać małe zgrabne szkunery szwedzkie, przypływające do nas z ładunkami tarcicy lub innych towarów, a zabierające stąd ładunki węgla i surówki. 15 lipca szwedzki ż/m „Bleeking" zabrał 225 ton surówki, zaś ż/m „Runa" zabrał 155 ton koksu.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM

W porcie gdańskim w dniu 15 lipca stacjonowało 47 statków. 15 z nich przebywało w basenie Górniczym, 6 w kanale Portowym, 9 w kanale Wiślanym, 1 w kanale Kaszubskim, 9 na stoczni i 7 w strefie Wolnocłowej. Na wejściu było 8 statków, wyszło 5 statków.

OCZYSZCZA SIĘ DNO BASENU PORTOWEGO

Wydział Hydrograficzny GUM wraz z Wydziałem Ratowniczym w dniu 15 bm. przy pomocy 30-tonowego dźwigu pływającego wydobył z dna kanału Portowego wrak zatopionej tam dużej motorówki portowej. Wrak motorówki przetransportowano do stoczni nr 2.

POGŁĘBIANIE BASENU GÓRNICZEGO

Wydział Robót Czerpalnych BOP przy pomocy pogłębiarki czerpakowej „Mała" przeprowadza pogłębianie zachodniej strony basenu Górniczego, przystosowując wody przy burcie nabrzeża dla statków o głębszym zanurzeniu, które będą tam przypływały z ładunkami rudy. Roboty są już na ukończeniu.

B-36-502

W Stalowej Woli 4)

Kwadrans z asami huty

(Od naszego specja'nego wysłannika)

Swe sukcesy w dziedzinie produkcji wynalazków oraz wysoki stosunkowo poziom życia robotników, Stalowa Wola zawdzięcza prostej umiejętności. Jest to umiejętność zestrzelenia dążeń całej załogi w kierunku przełamania przeszkód i osiągnięcia zamierzonego celu.

Jedność klasy robotniczej, jej świadoma walka o pełną produkcję, jej, pełna natężenia, czujność w ochronie zdobyczy demokracji, **to podstawa kształtująca osiągnięcia, pomyślniejsze** tu, aniżeli w innych ośrodkach przemysłowych.

Rada Zakładowa nie est od parady

Dyrektor naczelny, **tow. Kowalewski** zebrał na „kwadrans przy sobocie" najlepszych robotników i pracowników Stalowej Woli, by umożliwić naszemu korespondentowi swobodną rozmowę, z dala od huku młotów i żaru pieców.

Zeszli się więc wprost od roboty we wspaniałej sali konferencyjnej: **prezes Rady Zakładowej Dudek, przedstawiciele Związku Zawodowego Stankiewicz i Bekier, a z nimi Grysiewicz, Żaba, Dąbek, Dybkowski, Jamski, Belof, Lipski** i inni.

Przestronna sala, wykładana dębowym drzewem, prosta w rysunku a piękna w wykonaniu, dobrze usposabia do rozmowy, nawet w lipcowe, upalne południe. Poruszamy więc sprawy, które w życiu naszych towarzyszy - robotników są zasadnicze. Wszyscy mówią przede wszystkim o Hucie, a później dopiero o swych życzeniach, brakach i aspiracjach.

Przewodniczący Rady Zakładowej **tow. Dudek** z bratniej PPS stwierdza, iż **współpraca PPR i PPS na terenie Huty jest i musi być przestrzegana, skoro obie partie mają ten sam cel: poprawę bytu mas pracujących.** Dzięki jednolitemu stanowisku Rady — mówi tow. Dudek — **dyrekcja nie podejmuje żadnej poważniejszej decyzji bez naszej** opinii. W Radzie Zakładowej zasiada 26 pracowników, w tym 3 **kobiety: Sobolewska** — robotnica stalowni, **Iliasz** — robotnica walcowni i **Fabisiewicz**— urzędniczka. Uczniowie Huty też mają w Radzie Zakładowej swego przedstawiciela. Jest nim **Bugaj,** młodociany praktykant na Wydziale Mechanicznym.

Związek zawodowy

O szkoleniu robotnika szeroko mówią przedstawiciele Zarządu Związku: **Stankiewicz i Bekier.** Zdaniem ich Związek musi „ciągnąć" robotnika w górę, dawać mu nowe możliwości.

„Naszą zasadniczą troską było przygotować nowych fachowców do nowych zadań. Sprawa ta była szczególnie piekąca w roku 1945, gdy po okupacji stwierdziliśmy ogromne straty w ludziach. Trzeba było pomóc nowemu pracownikowi w osiągnięciu specjalizacji przez skrócone przygotowanie. Trzeba było młodzież, zdemoralizowaną okupacją, zachęcić do nauki. **Dziś szkolenie idzie już pełną parą i kilkoma torami.** Kilkunastu robotników przeszło kurs w Ministerstwie Przemysłu, ale ta kropla w morzu, bo kursy wymagające oderwania robotnika od miejsca pracy i wyjazdu na długie miesiące, nie cieszą się popularnością. Należało pomyśleć o kursach krótkodystansowych i na miejscu. **Zorganizowaliśmy więc tutaj kurs przysposobienia przemysłowego, frezersko - tokarski, kalkulacyjno - konstruktorski, tokarski, mistrzowski. Dają one pożądane wyniki.** Do wieczorowej szkoły dokształcającej uczęszczało w minionym roku szkolnym 130 młodocianych pracowników, do gimnazjum przemysłowego w miejscu 230, do liceum przemysłowego 35.

Myślimy również **o** tym, by żonom i córkom naszych robotników ułatwić trochę życie, dając im fachowe przygotowanie do wykonywania zajęć i prac domowych. **Zorganizowaliśmy** dla nich **kurs kroju i szycia** oraz **kurs szwaczek.**

W trosce o budżet robotniczej rodziny, zmobilizowaliśmy **cały Związek do walki z drożyzną i spekulacją.** Akcja ta zresztą była u nas oddawna prowadzona, ale na innej płaszczyźnie. **W Stalowej Woli nie ma prawie sklepów prywatnych, są natomiast spółdzielnie, pracujące według zasad uczciwej spółdzielczości.** Sklep spółdzielczy Grębowa — poobszarniczego majątku Huty, ma stale na składzie masło, ser, mleko, jaja. Ogrody Huty dostarczają jarzyn.

Nasz towarzysz **Dybkowski** stwierdza, że „dziś Huta już dawno ma poza sobą najcięższy okres, gdy po odejściu Niemców stanęliśmy do pracy z niczym i wobec pustki. **Produkcja wzrasta, a z nią nasz trud i praca. Za przekroczenie normy produkcyjnej otrzymujemy premie, tak że naogół z zarobków można wyżyć".**

— A jak z mieszkaniami?

— Nie jest tak dobrze, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. Są tu piękne wille i domki, ale pomieścić mogą tylko **1.300 pracowniczych rodzin. Ci żyją w przyzwoitych warunkach:** łazienka wprawdzie wspólna, ale za to kuchnia i reszta mieszkania na wyłączny użytek rodziny.

— A pozostali pracownicy? — przecież jest ich ponad 5 tysięcy?

— Dochodzą z okolic. Większość z nich, to małorolni, idą niekiedy po 15 km, co bardzo zmniejsza wydajność ich pracy. **Pomówcie tam w Ministerstwie Przemysłu, by przyznali nam kredyt na rozbudowę Osiedla** — mówi do mnie tow. Dybkowski.

W sektorze pomocniczym są jeszcze wielkie brak

Opowiada o nich **Lipski** — asystent narzędziowni, najlepszy przodownik na Wydziale Mechanicznym, **szeroko omawiając trudności hamujące produkcję. Ciągle jeszcze nie ma materiału pomocniczego.** Brak smarów, szlifierskich tarcz i diamentów, jednym słowem sektor pomocniczy produkcji wolniej dźwiga się z ruiny, aniżeli produkcja zasadnicza. Wpływa na to brak specjalnie rzadkich surowców, podczas gdy zasadniczą produkcję uruchamia **się** często... natchnieniem. Właśnie tow. Żaba skromnie opowiada o kompresorach własnego pomysłu i stwierdza, iż brakującą część w maszynie nadrobić trzeba fantazją i rysunkiem z powietrza, byle tylko produkcja szła.

Wszyscy ci ludzie mówią specjalnym stylem. Układ ich słów — swobodny, a oszczędny, doskonale logicznie powiązany, **znamionuje kulturę.** Tę kulturę, którą w robotniku wyrabia długoletnie doświadczenie, wiedza fachowa, świadomość klasowa i świadomość swego miejsca w nowym układzie społecznym. Dla tego fakt, że **54 robotników przeszło tutaj na kierownicze** stanowiska, nie jest wcale dziwny. **Jest naturalnym wynikiem ewolucji robotnika w Polsce Ludowej.**

C. Błońska



Stalowa Wola — ulica Partyjniaków

Szczecin — miasto odwiecznie polskie

Cenne wykopaliska na Zamku Piastowskim

Od paru miesięcy na Zamku Piastowskim w Szczecinie trwają prace zabezpieczające tę budowlę, poważnie uszkodzoną przez działania wojenne.

Początkowo, w miarę posiadanych pieniędzy, pokryto dachem kaplicę zamkową, wieżę zegarową, część skrzydła zachodniego i wieżę więzienną od strony Starego Miasta. Oprócz tego w najstarszej części Zamku zabezpieczono gotyckie sklepienie i oczyszczono resztę komnat z nagromadzonego tam gruzu.

W trakcie robót nad zabezpieczeniem odkrytej krypty książąt szczecińskich, w kaplicy zamkowej odkopano różne fragmenty murów. W związku z tym, zaczęto przeprowadzać prace wykopaliskowe na dziedzińcu zamkowym.

Po usunięciu warstwy ziemi na głębokości 20 cm natrafiono na mury w formie półkolistej.

Według przypuszczeń, odkopane mury są pozostałościami pierwszego kościoła w Szczecinie im. św. Ottona. Istnieje poza tym przypuszczenie, że w X i XI wieku na miejscu, gdzie wznosi się dzisiaj Zamek, stał wczesnohistoryczny gród słowiański. Przypuszczenie to potwierdzają badania archeologa mgr. WIECZORKOWSKIEGO, delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, który przeprowadził wstępne poszukiwania na dziedzińcu zamkowym. Znaleziono wiele fragmentów, naczyń glinianych, kości zwierząt i szereg przedmiotów z bronzu. Odnalezione rzeczy są typowymi wzorami ceramiki słowiańskiej. Mgr. Wieczorkowski będzie prowadził dalsze badania w głębszych warstwach ziemi. Mogą one przynieść potwierdzenie przypuszczeń o dawnym słowiańskim grodzie i być cennym dokumentem odwiecznej przynależności Pomorza Szczecińskiego do Polski.

Komisja Konserwatorska podejmuje dalsze prace zabezpieczające na Zamku. Uzyskano niedawno kredyt w wysokości 2,5 miliona zł, który przeznaczony zostanie na pokrycie dachem pozostałych skrzydeł zabytkowej budowli, zamurowanie otworów okiennych oraz zabezpieczenie wykusz renesansowych w skrzydle zachodnim. Oprócz tego odbuduje się wnętrze skrzydła zachodniego, gdzie prawdopodobnie pomieszczą się zbiory muzealne, odkopane na Zamku.

Z MIAST I WSI

NAJDROŻSZA PAMIĄTKA GESTAPOWCA

Znany był w czasie okupacji w Krakowie Wacław Ciula, alias Ceula, b. podoficer II dywizji pancernej W. P., już wtedy — jak się okazało agent niemieckiego wywiadu, a w czasie okupacji — zaprzedany Niemcom krwawy zbir, niejedną ofiarę mający na sumieniu. Po wyzwoleniu, Ciuli udało się zmylić ślady i ukryć się. Parę dni temu jedna z ofiar rozpoznała go na ulicy w Krakowie, jednakże renegatowi i tym razem udało się zbiec. Rozpoczął się szalony pościg, który trwał kilka dni i zakończył się dopiero w Jeleniej Górze, w luksusowej willi gestapowca, gdzie jak zeznają sąsiedzi, wesoło spędzał czas na pijatykach i zabawach. W czasie rewizji znaleziono najdroższą widocznie sercu zbrodniarza pamiątkę, skoro nie zdecydował się jej zniszczyć — kalendarzyk niemiecki, w którym wszystkie stroniczki wypełnione były polskimi nazwiskami z krótkim, ale wymownym dopiskiem: „nie żyje".

SEZAMIE, OTWÓRZ SIĘ

Komisja Specjalna w Lublinie ma do zanotowania nowy poważny sukces. Wiadomo było już oddawna, że zakład fryzjerski przy ul. Narutowicza jest czarnogiełdową spelunką. Ostatnio Komisji Specjalnej udało się zdobyć hasło, które znali tylko wtajemniczeni. Uzbrojony w to hasło funkcjonariusz Komisji udał się do fryzjera i poprosił o złotą dziesięciorublówkę. Fryzjer polecił mu czekać, a sam, pojęcia nie mając, że jest śledzony, udał się do zakładu ślusarsko - mechanicznego W. Ślusarskiego. W czasie rewizji u Ślusarskiego znaleziono cały majątek w złocie i obcej walucie.

Z ZEWNĄTRZ MLEKO — W ŚRODKU BIMBER MILICJA ROZWIĄZUJE ORMIAŃSKIE ZAGADKI

W Zgierzu aresztowany został Jan Kamiński, który w bańkach od mleka przewoził bimber, produkowany we własnej bimbrowni. Dla niepoznaki Kamiński bańki polewał z wierzchu mlekiem, co mu zresztą niewiele pomogło.

Komendant okręgu NSZ

brzeziński gestapowiec skazany na karę śmierci

W Łodzi zakończył się w Okręgowym Sądzie Karnym proces Mariana Pijanowskiego. Ten konfident gestapo, który utrzymywał bliskie stosunki z gestapowcami p. brzezińskiego, ma na sumieniu około 20 Polaków.

W czasie okupacji Pijanowski był komendantem okręgu N.S.Z. na Brzeziny w grupie „Bolesława". Sąd pod przewodnictwem sędziego Szałańskiego skazał Pijanowskiego na karę śmierci. Oskarżał prokurator Ciesielski.

OWOCE - OGÓRKI małosolne

Ziemniaki - warzywa

w każdych ilościach dostarcza

Spółdzielnia

Owocarsko - Warzywna

Samopomoc Chłopskiej

W-wa, Koszykowa 65, tel. 872-88
Praga, Radzymińska 6, tel. 43-26
1613

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację pracy nr 78, ORMO nr 1248, PPR nr 19806 oraz odcinek zameldowania na nazwisko Wulczyński Henryk. 1692

CENTRALNY Zarząd Energetyki poszukuje rutnowanej maszynistki. Zgłaszać się: Al. Niepodległości 188, Wydział Personalny od 10—13. 1702

MĘSKIE GIMNAZJUM ROLNICZO OGR ODNICZE W MIECZYSŁAWOWIE, powiat kutnowski, istniejące od 1911 roku, rozpoczyna **nowy rok** szkolny 2 września 1947 roku. Nauka trwa trzy lata. Uczniowie kończący szkołę otrzymują świadectwa małej matury. Przy szkole jest **internat.** Szczegółowych informacyj udziela Dyrekcja Gimnazjum w Mieczysławowie— poczta Kutno. 1698

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa O. R. w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przebudowy i remontu Domu Towarowego P.C.H. w Toruniu przy ul. Rynek Staromiejski 36/37.

Przetarg obejmuje roboty rozbiórkowe, murarskie, tynkarskie i żelbetowe, stolarki budowlanej, ślusarskie i kowalskie, instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i instalacji elektrycznej.

Oferta musi być złożona na całość robót.

Bliższe informacje otrzymać można w P.C.H. Ref. Techniczny, ul. Mostowa 30, p. 19 na I p. gdzie również można otrzymać podkładki ofertowe. Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem: „Oferta na roboty przebudowy i remontu budynku przy ul. Rynek Staromiejski 36/37 w Toruniu" należy składać do dn. 23.7.1947 r. w Ref. Technicznym P.C.H. ul. Mostowa 30 p. 19 do godz. 11ej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit wpłaconego na konto P.C.H. Toruń w Kasie Banku Narodowego w Toruniu wadium przetargowego w wysokości 2% od sumy ofertowej, wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.
b) Odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonywania robót.

Dyrekcja P.C.H. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót.

Państwowa Centrala Handlowa
Oddział Rejonowy w Toruniu

1656

Firma Standard Electric Co. — pod Zarządem Państwowym z siedzibą w Warszawie przy ul. Rejtana 16 ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę budynku fabrycznego przy ul. Stępińskiej 26—28 oraz przybudówki mieszkalnej do lokalu biurowego także.

Podkładki ofertowe za zwrotem kosztów w kwocie 1.600 zł oraz szczegółowe informacje można otrzymać w biurze firmy przy ul. Rejtana 16.

Oferty podpisane przez oferenta z dołączonym kwitem na złożone w kasie firmy wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dn. 23 lipca 1947 r. do godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.00.

Firma zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy kosztorysu, wyłączenie niektórych robót, dostarczenie materiałów, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, oraz wypłacania jakichkolwiek odszkodowań. 1599

KONKURS

Wydział Powiatowy w Nidzicy ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Szpitala Powiatowego w Nidzicy.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według grupy VI z dodatkami funkcyjnymi i samorządowymi. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci, którzy odpowiadają wymaganym warunkom:

a) obywatelstwo polskie
b) dyplom lekarski
c) prawo wykonywania praktyki w Państwie Polskim
d) znajomość chirurgii
e) znajomość administracji szpitalnej

Podanie wraz z udokumentowanymi odpisami świadectw i życiorysem należy nadesłać do dnia 10 sierpnia 1947 r. do Wydziału Powiatowego w Nidzicy, województwo olsztyńskie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
w Nidzicy
wz. (J. Krajewski)

1657

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego

Warszawa, Al. Niepodległości 188 (4-te piętro)

Wydział Socjalny
poszukuje
dwóch wykwalifikowanych pielęgniarek
na stanowisko kierowniczek żłobków. Na wyjazd.

1684

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zawiadamia, że ogłosił przetarg nieograniczony na budowę drewnianego mostu objazdowego 85 m w świetle oraz rozbiórkę zniszczonej konstrukcji sklepionego mostu kamiennego m 3.600 na rzece Prośnicy w m. Karino pow. Kołobrzeg.

Pełne ogłoszenie o przetargu umieszczone jest w Monitorze Polskim.

Przetarg odbędzie się dnia 30 lipca 1947 r. o godz 10-tej w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4.

1636

Wzmianka o przetargu

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zawiadamia, że ogłosił przetarg nieograniczony na budowę wiaduktu żelbetonowego na dźwigarach żelaznych 10 m w świetle nad torami kolejowymi na autostradzie pod Szczecinem.

Pełne ogłoszenie przetargu umieszczone jest w Monitorze Polskim.

Przetarg odbędzie się dnia 28 lipca 1947 r. o godz. 10-tej w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4.

1637

A. MINAJEW

PODZIEMIE HITLEROWSKIE [1)]

Sztab podziemny — Prace przygotowawcze — Podziemie rusza do akcji

Publikujemy poniżej pierwszą część dłuższego artykułu, który ukazał się w czasopiśmie „Nowoje Wremia". Czytelnik polski znajdzie tu szereg bardzo interesujących faktów, rzucających światło na to, co się dzieje na zachód od Odry i Nyssy.

Wiele faktów wskazuje na to, że po kapitulacji Niemiec udało się pewnej części wybitnych hitlerowców ukryć i przejść do akcji podziemnej. W ostatnim czasie podziemie to aktywizuje swoją działalność wywrotową Warto zainteresować się historią powstania hitlerowskiego podziemia w Niemczech.

Dobrze poinformowane osobistości twierdzą, że hitlerowcy rozpoczęli przygotowania do zejścia w podziemie już z dniem 16 maja 1943 r. Po klęsce pod Stalingradem zorientowali się oni, że policzone są już dni hitlerowskiego okrętu pirackiego.

W Berlinie, w siedzibie gestapo na Prinz Albrecht Strasse, gdzie na drugim piętrze mieścił się osobisty sztab Himmlera, odbyto w marcu i kwietniu 1943 r. szereg zebrań, na których nakreślono rozległy plan powojennej działalności podziemnej nie tylko wewnątrz Niemiec, ale także w szeregu krajów Europy i Ameryki.

NADZWYCZAJNY PEŁNOMOCNIK

Wszystkie te plany omawiano na tajnych zebraniach pod przewodnictwem Hitlera. Tam również przyjęto uchwałę o stworzeniu specjalnej organizaci, która miała się zająć ich wykonaniem. Na czele tej organizacji stanął Himmler, jako „nadzwyczajny pełnomocnik Rzeszy".

Realizację poleceń Hitlera w zakresie organizacji podziemia zlecono specjalnemu „sztabowi przy nadzwyczajnym pełnomocniku". W skład tego sztabu weszli: **Borman** — dowódca tzw. „sztabu łączności", czyli ośrodka koordynacji działalności wywrotowej wszystkich organizacji podziemnych, **Hirl** — minister bez teki i przywódca służby pracy; **Ley** — przywódca „Frontu Pracy"; **Kaltenbrunner** — szef wywiadu wewnętrznego; **Schepmann** — szef sztabu SA. Oprócz tej piątki znaczną rolę odgrywał w sztabie generał **Heismeier**, do którego należało kierownictwo szkolenia kadr.

Większość ludzi, pracujących w głównym sztabie dla przygotowania przejścia hitlerowców do akcji podziemnej, rekrutowała się spośród dawnych pracowników gestapo.

Konstantin Hirl podobnie jak i Rudolf Hoess starał się pozostawać w cieniu i działać za kulisami faszystowskiej dyktatury. Ale drugorzędne stanowisko gospodarcze przywódcy służby pracy nie przeszkadzało mu należeć do najbliższego otoczenia Hitlera i odgrywać tam znaczną rolę. W kołach tych posiadał on markę doświadczonego konspiratora.

NA WSZELKI WYPADEK

Istotnie Hirl posiadał duże doświadczenie w robocie podziemnej. Jako oficer cesarskiego sztabu generalnego po zakończeniu wojny 1914 — 1918 brał czynny udział w organizowaniu tajnych stowarzyszeń reakcyjnych, zakładanych dla walki z ruchem demokratycznym. Zdobyte doświadczenia wyłożył on w książce pt. **„Prowadzenie wojny przy pomocy zaimprowizowanych armii"**, wydanej w roku 1923. W roku 1928 pułkownik Hirl wstąpił do partii hitlerowskiej i już w roku 1937 opracował on „na wszelki wypadek" plan przestawienia hitlerowskiej partii na działalność nielegalną.

Hirl opracował podstawową zasadę organizacji przyszłego podziemia hitlerowskiego. Przewiduje ona utworzenie szeroko rozgałęzionej sieci komórek podziemnych, liczących nie więcej niż 3, 6 a w wyjątkowych tylko wypadkach 10 osób. Pomiędzy poszczególnymi komórkami nie powinno być z początku żadnej łączności, nawet gdyby znajdowały się one nie tylko w jednym okręgu, ale nawet w jednym urzędzie lub przedsiębiorstwie.

Główny sztab faszystowskiego podziemia opracował szczegółowy system maskowania członków organizacji podziemnej. Jak doniosła jedna ze szwajcarskich gazet, około 50.000 ss-owców, zwerbowanych do podziemnych organizacji hitlerowskich, przeobraziło się w chłopów, rzemieślników, kupców. Wielu z nich podaje się za uchodźców ze wschodnich terenów Niemiec. Inni udają byłych jeńców wojennych, powracających do kraju, inni wreszcie — nawet Żydów. Bezpośrednio przed kapitulacją spalili hitlerowcy na specjalny rozkaz obóz koncentracyjny w **Blechammer**, w którym przebywali Żydzi. Dokumenty i odzież więźniów z czerwonymi krzyżami na plecach i żółtymi łatami na piersiach zostały rozdane ss-owcom.

KOSMETYCZNE ZABIEGI

Poszczególni hitlerowcy chwytali się nawet takich tricków jak, oficjalne zawiadomienia w gazetach o swojej własnej śmierci. W rzeczywistości przenosili się oni pod cudzym nazwiskiem i z fałszywymi dokumentami do innych części kraju, gdzie nikt ich nie znał. Niektórzy wybitni hitlerowcy poddawali się operacjom kosmetycznym, zmieniając nie do poznania swój wygląd zewnętrzny.

Już z końcem roku 1944, jak donosiła amerykańska prasa, co najmniej 10.000 gestapowców przeobraziło się w niepozornych obywateli lub „antyfaszystów".

Jedna z metod maskowania podziemnych kadr polegała na zamykaniu „wehrwolfów" w obozach koncentracyjnych lub w obozach zagłady jako antyfaszystów. W gestapo zakładano nawet fikcyjne akta sądowe na ich nazwiska, sporządzano fałszywe protokuły. Celem dokładnego zatarcia śladów i przekształcenia tych świeżo kreowanych antyfaszystów w „długoletnie ofiary hitleryzmu", przerzucano ich kilkakrotnie z jednego obozu do drugiego.

Hitlerowcy zaopatrzyli swoje organizacje podziemne w dokumenty i sprzęt techniczny oraz utworzyli dla nich podstawy finansowe. W specjalnych warsztatach przygotowywano fałszywe paszporty i rozmaite dokumenty. W różnych miejscach kraju zakładano liczne tajne magazyny broni, amunicji, sprzętu drukarskiego i papieru.

Materiały te rozmieszczone zostały według planu, znanego bardzo ograniczonej ilości osób i zostały zamaskowane bardzo starannie i pomysłowo.

Hitlerowcy opracowali dwa samodzielne, ale częściowo pokrywające się plany operacyjne dla podziemnej działalności wywrotowej.

Jeden z nich przewidywał taktykę na najbliższy okres czasu po kapitulacji Niemiec, drugi — stanowił plan „strategiczny" na dalszą metę.

TRUDNO ZOSTAĆ SZARYM CZŁOWIEKIEM

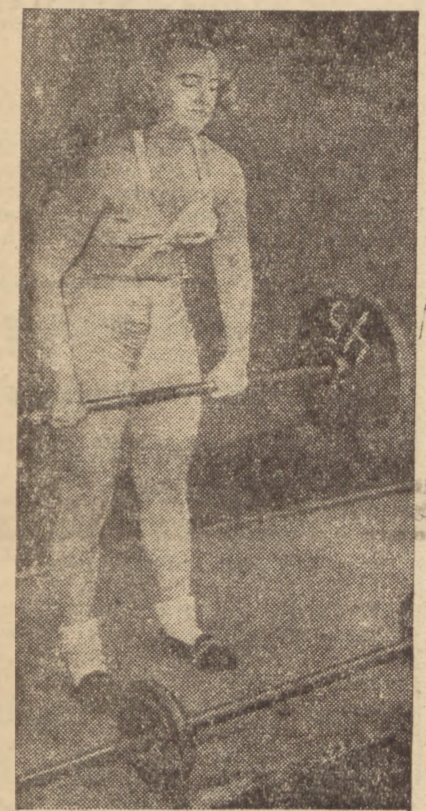
Błyskawiczna ofensywa radzieckiej armii pokrzyżowała w znacznej mierze te plany. Wielu z zamierzonych pociągnięć hitlerowcy nie zdążyli już urzeczywistnić, inne wykonali tylko częściowo. Dziesiątki tysięcy Niemców zwerbowanych w szeregi nielegalnych organizacji hitlerowskich, znalazło się na początku okupacji w stanie zupełnej paniki i dezorientacji. Wielu z nich nie przyzwyczaiło się jeszcze do swego nowego oblicza. Wybitnemu hitlerowcowi, używającemu wszystkich rozkoszy życia, nie tak łatwo było przeobrazić się za jednym zamachem w zwykłego, niepozornego człowieka.

Hitlerowcy zamierzali zachować w organizacjach podziemnych wewnątrz Niemiec 200 do 300 tysięcy najwyższych członków swojej partii — ss-owców i gestapowców. Zgodnie z zasadą decentralizacji utworzono szereg samodzielnych i nie powiązanych między sobą tajnych organizacji.

Jedną z pierwszych była organizacja **„Wehrwolf"**. O jej powstaniu rozgłosili hitlerowcy na cały świat. Dnia 2 kwietnia 1945 r. radio niemieckie podało komunikat biura informacyjnego, że na terytorium okupowanym przez sprzymierzonych powstała organizacja podziemna „Wehrwolf", która postawiła sobie za zadanie „zabijać żołnierzy wojsk okupacyjnych, bez względu na ich narodowość, wiek, stan rodzinny i ich osobiste zachowanie się".

Oświadczenie to miało widocznie na celu odwrócenie uwagi do innych ugrupowań podziemnych. (c. d. n.)

BRAWO, LO ZYGOWICZ!



Nasza rodaczka z Chicago, Loretta Zygowicz, championka wagi średniej w podnoszeniu ciężarów, pretenduje do miana najsilniejszej kobiety świata. Mimo młodego wieku już w tej chwili dokonała nielada wyczynu: podniosła 120 kilogramów. Na zdjęciu mamy możność ocenić pannę Lo w czasie pokazu.

Odpowiedzi Redakcji

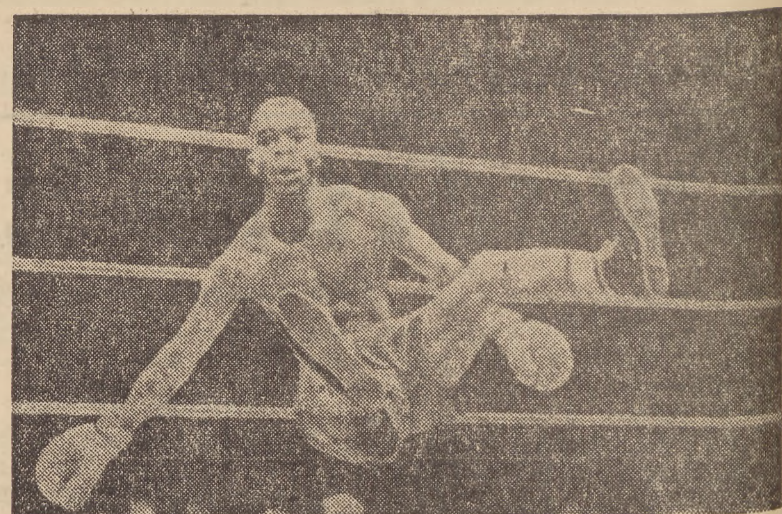
Ob. J. P. ŻYRARDÓW. Centrala Skupu Skór Surowych mieści się w Warszawie przy ul. Sierakowskiego 2-4. a w sprawie pozostałych informacji sami porozumcie się z Centralą.

Ob. W. CAŁKA. Nie wykorzystamy.

Ob. J. Ż. SINIARZEWO. Przekazaliśmy do zbadania władzom kierowniczym PCH.

STEWU. MALBORK. W sprawie opatentowania Waszego wynalazku zwróćcie się do Urzędu Patentowego w Warszawie, ul. Lwowska 15. Radzimy Wam skierować swoją pracę do Naczelnej Organizacji Technicznej, która mogłaby ewentualnie pomóc Wam w staraniach o uzyskanie papieru i pozwolenia na druk. Oczywiście tylko w wypadku, jeśliby uznała, że Wasza praca na to zasługuje. Tam też możecie otrzymać pozwolenie na tłumaczenie podręczników z dziedziny elektrotechniki i fotografii. My na łamach naszego pisma broszury Waszej nie możemy zamieścić.

TAŃCE AKROBATYCZNE NA RINGU



Fotoreporterowi udało się pochwycić ciekawy moment z meczu bokserskiego między Murzynem Wallace Smithem a Eddie Marotta. Oto po potężnym haku Marotty przeciwnik pofrunął, wykonując niezwykłe ewolucje powietrzne.

GŁOS SPORTOWY

Nasi kolejarze wygrywają w Budapeszcie

Polska — Czechosłowacja 5:3 (2:3)

W dniu 15 bm. w Budapeszcie kolejowa reprezentacja polska w ramach międzynarodowego turnieju piłkarskiego drużyn kolejowych Europy (przy udziale 10 państw) odniosła piękne zwycięstwo nad reprezentacją Czechosłowacji, wygrywając w stosunku 5:3 (2:3).

Drużyna nasza przybyła do Budapesztu dopiero 14 bm., zaledwie 5 godzin przed meczem. Piłkarze byli zmęczeni 48-godzinną podróżą, mając za sobą zaledwie 3 godziny snu. W tych warunkach trudno było myśleć o jakimś sukcesie. Jedenastka polska zagrała jednak b. ambitnie, pięknie atakując Czechów, szczególnie po przerwie.

Bramki strzelili: dla Polski: Anioła — 2, Białas, Polka i Brotek — po 1, dla Czechosłowacji zaś Hiba — 2 i Ilk — 1.

Czechosłowacja — Jugosławia 5:0

o puchar Davisa

ZAGRZEB, (Obsł. wł.) — Finał rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Czechosłowacji, która pokonała w Zagrzebu Jugosławię w stosunku 5:0 (!)

W pierwszym dniu zawodów **Cernik** pokonał **Mitica** 3:6, 6:0, 6:2, 1:6, 6:2, **Drobny** wygrał z **Palladą** 6:3, 8:6, 2:6, 6:3. W drugim dniu para czeska Drobny — **Cernik** zwyciężyła lekko Jugosłowian: **Mitica—Paladę 6:3, 6:1, 6:3.** W ostatnim dniu rozgrywek **Drobny** po ciężkiej walce wygrał z **Miticem 6:3, 6:4, 4:6, 6:1** ustalając wynik meczu na 4:0. W ostatniej grze, zamiast chorego Cernika wystąpił Smolinsky, który pokonał Palladę, zdobywając piąty punkt dla Czechosłowacji.

Obecnie Czechosłowacja grać będzie ze zwycięzcą meczu Australia — Kanada, a więc prawdopodobnie z Australią, zwycięzca zaś tego spotkania walczyć będzie z obrońcą pucharu, Stanami Zjednoczonymi A. P.

Na trasie Tour de France

drużynowo prowadzą Włochy — indywidualnie Vietto (Francja)

XVII etap gigantycznego wyścigu kolarskiego „Tour de France", na trasie Bordeaux — Les Sables d'Olone wygrał Francuz Tassin, przejeżdżając trasę długości 272 km w czasie 8:59:05. Drugim miejscem podzielili się Belg Schotte i Szwajcar Tarchini, mając czas 9:00:15.

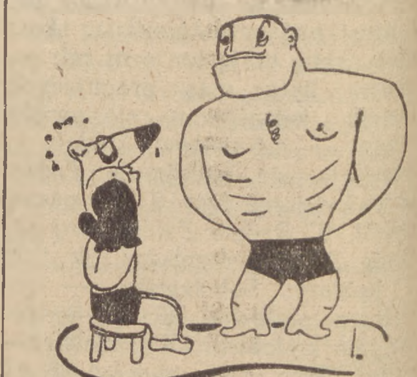
W klasyfikacji indywidualnej nadal prowadzi Francuz **Vietto**, z czasem 122:48:03, 2) **Brambilla** (Włochy) — 122:49:37, 3) **Ronconi** (Włochy) — 122:51:58, 4) Fachleitner (Francja) — 122:54:49, 5) Robic (Francja) — 122:56:11, 6) Camellini (Włochy) — 123:02:49. W klasyfikacji drużynowej: 1) Włochy — 369:48:37, 2) Francja — 370:05:17, 3) Francja — Zachód — 371:16:05, 4) Belgia — 373:56:55.

Jędrzejowska odnosi sukcesy

na Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych

Mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w Międzynarodowych Tenisowych Mistrzostwach Francji, gdzie odniosła 2 cenne sukcesy. W grze pojedyńczej, w drugiej rundzie, Jędrzejowska wygrała z Angielką **Quertier 6:3, 6:4**, a w grze podwójnej (w pierwszej turze), grając wspólnie z Rumunką Rurak, nasza reprezentantka wygrała z parą **Manfredi (Włochy), Butler (Anglia) 6:3, 6:3.**

Francuska prasa sportowa stwierdza zgodnie, że świetna nasza tenisistka jest w doskonałej formie. Zresztą ostatnie jej sukcesy nie stanowią sensacji, gdyż na ogół spodziewano się takich właśnie wyników.



— Wolałbym jednak mistrzu, abyś mi pan dalszych lekcji boksu udzielił korespondencyjnie....

rys. Jan Lenica

RICHARD WRIGHT

SYN AMERYKI

30)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

— Posłuchaj, pomyślałem tylko...

Bigger zesztywniał ze strachu.

— No, dalej!

— Nie, myślę, że to nic. Ale jeżeli jesteś w kłopotach...

Bigger wszedł o parę stopni w górę i zbliżył się do niego.

— W jakich kłopotach? O czym ty mówisz? — spytał zdyszanym szeptem.

— Ja... ja tylko myślałem, że jesteś dziś taki nerwowy. Chciałbym ci pomóc, to wszystko. Myślałem...

— Skąd ci to strzeliło do głowy?

Buddy wyciągnął ku niemu zwitek banknotów.

— Patrz, upuściłeś to — powiedział.

Bigger odskoczył, jak rażony piorunem. Sięgnął w kieszeń po pieniądze: nie było ich tam. Chwycił zwitek od Buddego i wsunął szybko w kieszeń.

— Czy ma widziała?

— Nie.

Spojrzał na Byddego w długim milczeniu. Wiedział, że chłopak marzy o tym, aby go dopuścić do spółki, aby obdarzył go zaufaniem — ale nie teraz, na Boga! Mocno chwycił go za ramię.

— Słuchaj, ani pary z ust — wziął jeden banknot i wsunął chłopcu do ręki — masz, kup sobie coś, ale nikomu, rozumiesz, ni-ko-mu.

— Ach, dziękuję ci. Ja... ja... możesz być pewny. Ale czy nie mogę ci pomóc?

— Nie, nie.

Buddy obejrzał się.

— Poczekaj — zawołał Bigger.

Buddy zawrócił i stał, patrząc mu w oczy błyszczącymi, małymi oczkami. Bigger popatrzał na niego przeciągle, z ciałem sprężonym do skoku, jak u dzikiego zwierza. Ale nie, brat go nie wyda. Bratu może wierzyć. Ujął go za ramię i ścisnął tak silnie, że mały jęknął.

— Nikomu, nikomu, rozumiesz?

— Nie, nie, na pewno.

— To wracaj.

Buddy poskoczył na górę. Bigger stał zamyślony w cieniu klatki schodowej. Odrzucał od siebie to, co poczuł, nie ze wstydem, ale z niecierpliwością. Przez chwilę Buddy wzbudził w nim to samo uczucie, co Mary, kiedy leżała na łóżku, a biała zjawa zbliżała się ku niemu, krocząc przez niebieskawe ciemności nocy. Ale ten mnie nie zdradzi — pomyślał.

Zszedł ze schodów na ulicę. Zimno było, choć śnieg przestał padać. Nie co się przejaśniło. Zbliżając się do narożnego baru, który był całą noc otwarty, pomyślał, czy nie ma tam kogo z bandy. Zdarzało się, że Jack albo G.H. zapóźnili się na ulicy. Choć wiedział, że rozstał się z nimi na zawsze, ciągnęło go do nich. Zapragnął pokosztować wszystkiego na nowo, jak rekonwalescent.

Zajrzał przez zamarzniętą szybę: tak, G.H. tam siedział. Otworzył drzwi i wszedł. G.H. siedział przy barze rozmawiając z kelnerem. Bigger przysiadł się do nich, kupił dwie paczki papierosów i podsunął jedną G.H., który spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Dla mnie? — spytał.

Bigger wydął wargi.

— Chyba.

G.H. otworzył pudełko.

— Jezu, marzyłem o tym. Powiedz, pracujesz?

— Yah.

— No i jak ci?

— Oh, doskonale — powiedział Bigger przebierając palcami. Drżał z podniecenia, pot wystąpił mu na czoło. Denerwował się i coś wewnątrz pchało go dalej po tej samej drodze. Było to, jak pragnienie, które wykwita ze krwi. Drzwi otworzyły się i ukazał się Jack.

— Jak tam, Bigger?

Potrząsnął głową.

— I tak i tak — powiedział i zwrócił się do kelnera — jeszcze jedną paczkę. To dla ciebie, Jack.

— Jezu, kąpiesz się w złocie — zauważył Jack patrząc na gruby zwitek dolarów.

— A gdzie Gus? — pytał Bigger dalej.

— Za chwilę tu będzie. Całą noc siedzieliśmy u Klary.

Drzwi znów się otworzyły. Bigger odwrócił się i zobaczył Gusa, który zawahał się u progu.

— No, teraz już się nie bijcie — powiedział Jack.

Bigger kupił nową paczkę papierosów i podsunął Gusowi, który chwycił ją i spojrzał zdumiony.

— Chodź, nie wygłupiaj się — powiedział Bigger — już wszystko zapomniane.

Gus podszedł powoli, potem otworzył pudełko i zapalił papierosa.

— Bigger oszalał — powiedział z nieśmiałym uśmiechem.

Bigger wiedział, że Gus się cieszy ze zlikwidowania porachunków. Nie bał ich się już teraz. Siedział trzymając nogi na swojej walizce i patrzył wokoło ze spokojnym uśmiechem

— Daj dolara — powiedział Jack.

Bigger dał każdemu po dolarze.

— Żebyście nie powiedzieli, że nic wam nigdy nie dałem — rzekł ze śmiechem.

— Bigger, jesteś szalony — roześmiał się radośnie Gus.

No, trzeba iść. Nie może tu z nimi gadać. Zamówił jeszcze trzy butelki piwa i podniósł walizkę.

— A ty nie pijesz? — spytał G. H.

— Nie, muszę już iść.

— Do zobaczenia.

— Tymczasem.

Skinął im ręką i wyskoczył na ulicę. Czuł się dumny krocząc tak po śniegu. Otwarł usta, zęby mu lśniły. Pierwszy to raz rozstał się z nimi bez dręczącego uczucia strachu. Kroczył drogą dziwną po dziwnej krainie i nerwowo pragnął odgadnąć, dokąd zajdzie. Doniósł walizkę do rogu bloku czekając na autobus. Zasunąwszy palce w kieszeń poczuł dolary. Zamiast do Daltonów mógł jechać na kolej i opuścić miasto.

(C. d. n.)

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 10.